POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CENTRALNY ORGAN P.C.K.

IN PACE ET IN BELLO CARITAS

N. 9. WARSZAWA 1929 R. IX

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

(Założony w 1919 roku)

Prezes Komitetu Głów. — Henryk hr. Potocki.
Wiceprezesi Komitetu Głównego — Zygmunt Zaborowski. Inż. Włodzimierz Kryński.
Sekretarz Generalny — Anna Paszkowska.
Prezes Zarządu Głównego — Zygmunt Zaborowski.
Wiceprezes Zarządu Główn. — Antoni Wieniawski.
Sekretarz Generalny — Anna Paszkowska.
Skarbnik Zarządu Głownego — Władysław hr. Jezierski.
Szef Sanitarny — Gen. Dr. Witold Horodyński.

WSPÓŁPRACĘ W NASZEM PIŚMIE PRZYRZEKLI PP.:

Major Dr. Babecki
Inż. E. Berger
Płk. Dr. Chlewiński
Dr. Hodżko
Prof. S. Ciechanowski
Dr. T. Dzierzkowski
Dr. P. Gantkowski
Profesor A. Gluziński
Generał Dr. Hubicki
Płk. Dr. Krysakowski
Prof. Leon Kryński
p. Kossak-Szczucka
Dr. B. Nowakowski
Kornel Makuszyński
Dr. Czesław Meissner
Dr. G. Szulc
Leopold Staff
Dr. J. Ślaski
Dr. R. Welman
Ppłk. Dr. Zakliński

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

DLA

INSTYTUCJI, SKLEPÓW, RESTAURACJI, HOTELI, PENSJONATÓW i t. p.

POLECAMY:

TOWARY KOLONJALNE, CUKIER, SÓL, MIĘSO PRODUKTY ROLNE,

W DOBOROWYCH GATUNKACH, PO CENACH KONKURENCYJNYCH, NA DOGODNYCH WARUNKACH

MIEJSKIE ZAKŁADY ZAOPATRYWANIA WARSZAWY

INFORMACJE, UL. **KREDYTOWA 2, TEL. 231-04.**

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 9 WARSZAWA — WRZESIEŃ 1929 R. ROK IX

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

CROIX ROUGE POLONAISE
ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: **Anna Roszkowska, Leopold Rutkowski, dr. Ludwik Zembrzuski.**

Naczelny Redaktor: **Anna Roszkowska.**

Redaktor odpowiedzialny: **Zofja Wołłowiczowa.** Wydawca: **Felicjan Kurok** za Zarząd Główny P. C. K.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon 61-71 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 12 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

Dr. M. KACPRZAK.

GEKLEURDE KRUISEN
(KOLOROWE KRZYŻE HOLANDJI)

JE MAINTIENDRAI
Hasło na godle państwowem Holandji.

Piękna jest ojczyzna znakomitego Erazma Rotterdamskiego, piękna i ciekawa, u nas niestety bardzo mało znana. Poza artystami-malarzami z jednej strony, przemysłowcami z drugiej, którzy nie mogą Holandji pominąć, dla przeciętnego Polaka Holandja kończy się na wiatrakach, tulipanach, serze, rybakach w drewniakach i szerokich spodniach, rybaczkach w uroczystych a dziwacznych strojach ludowych, wreszcie na cygarach i Schiedamie. Jest to z krzywdą dla nas samych, gdyż Holandja zaspakajająca ciekawość nawet wybrednego turysty pod względem pejzażu, jako kraj uroczych starych miast i miasteczek i bardzo współczesnych ludzi, jest niemniej pouczająca dla badacza, interesującego się jakąkolwiek stroną życia społecznego. „Pays du petit bonheur" ktoś powiedział o tym kraju, w którym rachunek i zimna logika dominują nad sentymentem, w którym żelazna wytrwałość, praca, zdolności organizacyjne pozwoliły osiągnąć niezwykły dobrobyt, stworzyły pomyślne warunki materjalne i atmosferę przyjazną dla pracy intelektualnej, atmosferę, o której już Kartezjusz mawiał, że „sprzyja jasności umysłu". Słusznie też są dumni Holendrzy ze swego kraju i twierdzą, że innym narodom dał Pan Bóg ojczyznę, oni zaś swoją sami utworzyli, a my dodajmy, utworzyli z błota, wody, piasku kraj mlekiem i miodem płynący, dokonawszy naprawdę 13-go czynu Herkulesa.

Mnie, jako higjenistę, interesowały zawsze w Holandji: organizacja służby zdrowia, urządzenia i instytucje sanitarne (patrz „Wrażenia z Hagi", Warszawskie Czasopismo Lekarskie, Rok 1925, Nr. 9); przyjrzawszy im się parokrotnie, ostatnio bardziej szczegółowo podczas dłuższego pobytu, chciałem tu poruszyć jedną stronę działalności Holandji z dziedziny zdrowia publicznego, a mianowicie działalność organizacyj społecznych, bowiem, to co się tam dzieje na tem polu, może w pewnej modyfikacji znaleść zastosowanie i u nas. Sprawa ta dla nas winna mieć tem większe znaczenie, że nasze organizacje społeczne od chwili odzyskania niepodległości i przeję-

cia większości agend przez państwo są w pewnym kłopocie, co robić: straciły one dawny charakter patrjotyczny, dawnych działaczy „społeczników-benewolów”, do nowej zaś pracy nie mają środków i nie mogą znaleść Archimedesowego punktu oparcia. Holandja, posiadająca za sobą długoletnie doświadczenie na polu pracy państwowej, a nadewszystko samorządowej i społecznej, pod tym względem jest naprawdę godna szczegółowego rozpatrzenia.

Kraj ten, w znacznej mierze wydarty morzu, w połowie położony poniżej jego poziomu, na błotach i torfowiskach, gdzie słońca nadmiaru niema, a deszcz pada niemal codziennie (250 dni w roku), gdzie niezmierzona sieć kanałów służy za drogi komunikacji (nie zawsze płynących wodą źródlaną), winien, według utartych poglądów, posiadać klimat zabójczy, tymczasem odwrotnie, Holandja należy do najzdrowszych państw na całej kuli ziemskiej, może się bowiem poszczycić najniższym współczynnikiem umieralności w Europie przy bardzo wysokiej rozrodczości. W roku 1917 na 1.000 mieszkańców urodziło się w Holandji 23,1, zmarło 10,3, więc przyrost naturalny wynosił 12,8. My wprawdzie szczycimy się nieco większym przyrostem naturalnym, bo wynoszącym nawet 14,2 na tysiąc, ale u nas to odbywa się drogą szalonych kosztów, strat i cierpień, bo u nas w tymże roku 1927 rozrodczość wynosiła 31,6, a zgony 17,4 na 1.000, nasza więc umieralność jest znacznie wyższa, w niektórych latach dwukrotnie niemal od holenderskiej, a przyrost naturalny jest prawie zupełnie jednakowy. Niska też jest w Holandji umieralność niemowląt, prawie najniższa w całej Europie (podkreślam jeszcze raz, pomimo wysokiej rozrodczości), wynosi bowiem 4,2%. Świetnie przedstawiają się wyniki walki z chorobami zakaźnemi: duru brzusznego w roku 1928 było w Holandji 885 przypadków na 7 miljonów ludności, my zaś w samej tylko miljonowej Warszawie liczyliśmy 1529, zgony na gruźlicę wynosiły tam 6,2 na 10.000, my mamy w Warszawie 16,2.

Państwowa Służba Zdrowia w Holandji nie jest jeszcze naogół bogato rozwinięta, z naszego punktu widzenia, jest nieliczna i organizacyjnie znajduje się dopiero w stadjum tworzenia się, przekształcania, konsolidowania zgodnie ze współczesnemi poglądami, dominującemi w całej Europie. Jak w wielu państwach o dawnej kulturze, tak i w Holandji, zdrowie jest zbyt mało uniezależnione od różnych działów administracji państwowej, mało samodzielne, posiada zbyt mało pierwiastków twórczych w sobie, brak mu jest tych bodźców, które tak jaskrawo występują w państwach o niższej kulturze, a tradycja i pomyślny stan zdrowia tworzą hamulce. Dopiero obecnie w Holandji następuje skupianie agend sanitarnych, rozrzuconych po różnych ministerstwach, w mającem objąć całość zagadnień Ministerstwie Pracy, Handlu i Przemysłu, zaczyna też coraz wyraźniej zarysowywać się rozwój medycyny zapobiegawczej. Do ostatnich czasów Państwowa Służba Zdrowia nosiła tam charakter nawet nieco archaiczny, co naprzykład wyraża się w istnieniu specjalnej sekcji higjeny gleby, wody i powietrza w oddziale farmaceutycznym. Przecież to zupełnie przypomina Hipokratesowskie περὶ ἀέρον, ὑδάτων, τόπων.

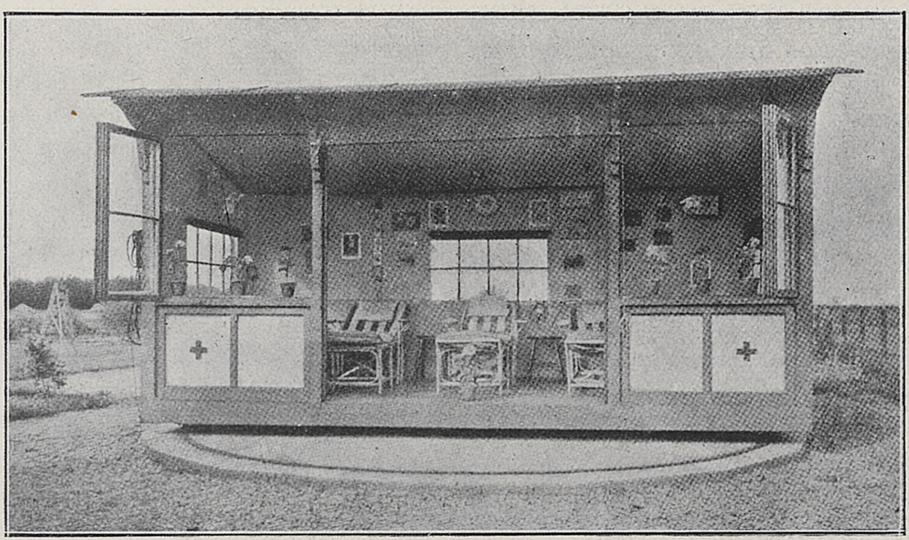
Pewien wyjątek stanowią pracownie tak bakterjologiczne, jak i chemiczne, postawione na bardzo wysokim poziomie, jak również nadzór nad produktami spożywczemi, który rozporządza aparatem olbrzymim i dobrze pomyślanym, choć kosztownym. To tłumaczy się jednak koniecznością ochrony produktów ze względów ekonomicznych — wymagają tego interesy rolnika-wytwórcy, przemysłowca i eksportera, wywożącego swoje produkty za granicę.

Całość państwowego aparatu Służby Zdrowia poza kilku głównemi inspektorami fachowemi w centrali, którzy nadają kierunek pracy, każdy w swojej dziedzinie, sprowadza się na peryferji do niewielkiej

grupy inspektorów prowincjonalnych, działających zwykle terytorjalnie i według specjalności.

Natomiast bujny rozwój instytucyj społecznych wspaniale zorganizowanych i prowadzących wydatną działalność w różnych dziedzinach zdrowotności publicznej, zasługuje na szczególną uwagę. Prawdopodobnie jednym z powodów tego przerzucenia całego ciężaru walki o zdrowie publiczne na społeczeństwo wynika z charakteru Holendra, ceniącego nadewszystko swą wolność i niezależność, broniącego się wszelkiemi siłami przeciw wtrącaniu państwa do jego spraw osobistych. To wyraża się dziś jeszcze w bardzo wybujałym patrjotyźmie lokalnym, będącym oddźwiękiem dawnych swobód gmin miejskich, kiedy to miasta holenderskie posiadały coś w rodzaju naszego liberum veto, a patrjarchalna burżuazja odgrywała w nich rolę dominującą. Ten patrjotyzm miejscowy, to dążenie do niezależności wytworzyła w Holendrze historja z jej wojnami, z Hiszpanją, Francją, Anglją krwawe i długoletnie walki religijne, wreszcie i to może najważniejsze, stulecia trwająca walka z morzem. Te same jednak przyczyny wytworzyły potrzebę łączenia się, dążenie do tworzenia ongi gildyj i związków, uwiecznionych w malarstwie holenderskiem jeszcze z czasów Rembrandta, dziś różnorodnych, innych, bardziej współczesnych organizacyj, stowarzyszeń, które pokrywają kraj cały. Można powiedzieć, że Holandja to jedna wielka korporacja, o tak gęstej sieci, że żaden Holender jej nie ujdzie.

Wśród instytucyj społecznych, działających na polu zdrowotności publicznej dominującą rolę odgrywają różnobarwne krzyże (Gekleurde Kruisen), w rękach których ześrodkowywa sę niemal cała akcja społeczno - sanitarna, niezmiernie owocna i szeroko rozgałęziona. Chronologicznie pierwszy powstał **Czerwony Krzyż** w roku 1867, a więc w trzy lata po zawarciu podstawowej Konwencji Genewskiej. Czerwony Krzyż pracuje obok i pod kierunkiem służby sanitarnej wojskowej. W czasie pokoju przejawia pewną działalność w razie większych kataklizmów w kraju, czy w wyjątkowych wypadkach zagranicą, pozatem jednak większej akcji nie prowadzi.



Trzyścienny domek dla gruźlików (3 łóżka) w sanatorjum.

Biały Krzyż powstał w roku 1874 w celu współpracy z rządem i propagandy higjeny, a przedewszystkiem ażeby ułatwić wprowadzenie w życie wydanego wówczas nowego prawa o chorobach zakaź-

nych. Stopniowo organizacja ta obejmowała coraz szersze koła działalności, zajęła się doglądaniem chorych, leczonych w domu i różnemi zagadnienia sanitarnemi w jednej z prowincji, zwanej Holandją Północną. Wówczas to duchowny protestancki F. C. Fleischer, zapożyczywszy ideę Białego Krzyża, rozszerzył tę samą działalność na pozostałe dziesięć prowincyj holenderskich, tworząc w każdej z nich organizację zupełnie podobną do Białego Krzyża pod nazwą Zielonego Krzyża.

Zielony Krzyż, o którym będzie szczegółowo mowa poniżej, powstał w r. 1900, zacząwszy pracę od pielęgnowania chorych w domu, dalej stopniowo działalność swą rozszerzał, zajął się nauczaniem higjeny zdrowych, a obecnie prowadzi szeroką akcję zapobiegawczą we wszystkich dziedzinach zdrowia publicznego na wsi, pokrywając siecią swoich organizacyj kraj cały.

Krzyż Pomarańczowy utworzony został w roku 1908 dzięki inicjatywie księcia Henryka Holenderskiego. Zadaniem tego Krzyża jest stworzenie organizacji, któraby była odpowiednio przygotowana do niesienia pomocy w razie większych katastrof i żywiołowych nieszczęść, jak również pomoc w nagłych wypadkach.

Krzyż Biało - Żółty powstał w roku 1917. Jest to organizacja działalnością nie różniąca się od Białego, czy też Zielonego Krzyża, ale jest instytucją katolicką. Należy dodać, że w prowincji Limburg, gdzie ludność jest przeważnie katolicka, Zielony Krzyż jest również instytucją katolicką, znajdującą się jeśli nie w rękach, to pod opieką duchowieństwa katolickiego, ale pomimo to należy do centralnego związku Zielonego Krzyża, łączącego wszystkie 11 prowincyj.

Ze wszystkich tych organicyj najsilniejszym finansowo i moralnie, najbardziej czynnym, posiadającym najwięcej członków i największe wpływy jest Zielony Krzyż. Ma on 10 prowincjonalnych organizacyj, a razem z Białym Krzyżem, obejmującym Holandję Północną — 11, a więc cały kraj. Tu trzeba dodać, że na skutek umowy Zielony Krzyż nie rozszerza działalności swojej na Holandję Północną, będącą terenem objętym przez Biały Krzyż.

O działalności Zielonego Krzyża tak mówi sam jego twórca: „Holenderski Zielony Krzyż podobny jest do tych gigantycznych falansterów, w których przemysł amerykański łączy nieskończoną liczbę różnych oddziałów twórczości. To olbrzymi budynek o 11 piętrach (11 administracyjnych prowincyj holenderskich, przyp. aut.), zawierających do tysiąca odrębnych lokali (tow. miejscowych, przyp. autora). We wszystkich tych lokalach panuje gorączkowa działalność: widać ruch bez przerwy, a choć wszystko odbywa się z zadziwiającym spokojem, praca wykonywana, jest bardzo wydajna. Cała ta praca ma za zadanie ulepszenie pielęgnowania chorych w mieszkaniu i propagandę higjeny w rodzinie",

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA
„KREDYT STOŁECZNY"
Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
WARSZAWA
UL. DŁUGA Nr. 8
TELEFONY: DYREKCJA 534-40 i 342-54.
WYDZIAŁY: Towarowy, Agrarno-Leśny, Asekuracyjny.

Jak wypływa z powyżej przytoczonych słów pierwszym zadaniem tej organizacji jest pielęgnowanie chorych w domu, co ma tym większe znaczenie, że Zielony Krzyż tak samo jak Biały, jak i Biało - żółty, działają prawie wyłącznie na wsi, gdzie ta pomoc jest najpotrzebniejsza. I sama organizacja tej pomocy jest bardzo prosta i celowa, zorganizowana dla zaspokojenia potrzeb ludności na pewnym terenie przez tę ludność utrzymywana i przez nią też rządzona. W każdej niemal wiosce lub małym miasteczku jest składzik przedmiotów potrzebnych do pielęgnowania chorych. Jest tam wszystko: łóżka, fotele, aparaty do podtrzymywania chorego, do ułatwienia mu siedzenia w łóżku, aparaty elektryczne, szyny, termometry, poduszki z powietrzem, irygatory, baseny, materjały opatrunkowe, naczynia do karmienia i pojenia. W kolekcji wzorowej, zebranej w Utrechcie, znajduje się około 200 różnych przyrządów i naczyń używanych przez Zielony Krzyż.

Przyrządy te są wypożyczane bezpłatnie członkom oraz niečłonkom, osobom niezamożnym, na okres choroby, co ma jednocześnie znaczenie propagandowe, bo nietylko ułatwia pielęgnowanie chorego, ale i uczy pielęgnować; pozatem przy składzikach tych często (nie zawsze) mieszkają pielęgniarki - wywiadowczynie, które otaczają opieką pielęgniarską każdego chorego w swoim okręgu w porozumieniu i pod kierunkiem tego lekarza, który danego chorego leczy. W ten sposób każdy lekarz z natury swej działalności musi się stykać z działalnością Zielonego Krzyża, a więc i jego akcją higjeniczno - społeczną, gdyż pielęgniarka nietylko dogląda chorego, ale i uczy go pielęgnować własne zdrowie, wchodząc tą drogą jednocześnie do rodziny.

O rozwoju działalności Zielonego Krzyża w tym kierunku mówią liczby. Z 1158 pielęgniarek, pielęgnujących chorych z ramienia różnych instytucyj i prowadzących akcję zapobiegawczą (wijkverpleegsters - infirmières visiteuses du quartier) przeszło 600 należy do Zielonego Krzyża. Specjalną opieką otacza Zielony Krzyż położnice. Wobec tego, że akuszerki zawodowe nie mogą poswięcać zbyt wiele czasu swoim położnicom, Zielony Krzyż oprócz pielęgniarek utrzymuje w niektórych miejscowościach pomocnice akuszerek, które i matkę doglądają i uczą ją pielęgnować i karmić dziecko. Niekiedy Zielony Krzyż utrzymuje nawet służące, które w czasie choroby gospodyni domu prowadzą jej gospodarstwo, które przez to nie traci, zewnętrznie nawet zyskuje, a chora matka ma możność spoczywać dotąd, dokąd tego wymaga jej zdrowie.

Od doglądania chorych przeszedł Zielony Krzyż do walki z klęskami społecznemi, jak gruźlica (prowadzi przychodnie, domy wypoczynkowe, kolonje letnie, urządza kąpieliska, nawet sanatorja), alkoholizm, choroby weneryczne, wysoka umieralność niemowląt, z czem się ściśle wiąże propaganda higjeny. Instytucje te niezawsze luksusowe, niekiedy nawet w początkach działalności są bardzo skromnie wyposażone pod względem technicznym, mieszczą się w lokalach czasowych i nieodpowiednich, ale rozwijając się i mając oparcie w miejscowej ludności, urządzają się coraz lepiej, dochodząc wreszcie do stanu, godnego naśladownictwa. Lecznictwo, o ile jest ono w tych chorobach nieuniknione, prowadzone jest przez lekarzy specjalistów, a wywiady i cała praca społeczna znajdują się w rękach pielęgniarek, które wobec tego są jednocześnie higjenistkami, mają łatwy dostęp do domu i prowadzą całokształt pracy z dziedziny higjeny i medycyny zapobiegawczej.

Z walki z gruźlicą, prowadzonej naogół według szablonu, na szczególną uwagę zasługują domki drewniane, stawiane tuż obok domu mieszkalnego, wypożyczanego przez Zielony Krzyż (znajdują się w tych samych składzikach), w wypadku jeżeli chory ma gruźlicę otwartą i przez to jest niebezpieczny dla otoczenia. Wobec naj-

różnorodniejszych trudności, uniemożliwiających izolowanie w sanatorjach lub w szpitalach wszystkich gruźlików, zastosowany system naprawdę wart naśladownictwa, bo jest niedrogi, rodzinę zabezpiecza przed zakażeniem, a dla chorego jest bardzo pożyteczny i nie odrywa go od rodziny. Domki te zbudowane są z cienkich desek, każdy posiada tylko trzy ściany i jest ruchomy, tak że otwartą ścianę można skierować w dowolną stronę, czy to dając choremu słońce, czy zabezpieczając go przed wiatrem lub deszczem. Wewnętrzne urządzenie tych domków jest niezwykle proste: łóżko, stół, krzesło lub fotel, leżak, trochę kwiatów, jakiś obrazek na ścianie, często elektryczność i radjo. Koszty wypożyczenia w potrzebie pokrywa państwo lub gmina.

W pewnym miejscu na wsi widziałem taki domek przystawiony tuż obok domu mieszkalnego i w ścianie tego domku prowizorycznego było wyjęte okno, odpowiadające oknu w mieszkaniu. W ten sposób gospodarz nie był izolowany od spraw rodziny, wiedział co się w mieszkaniu dzieje, jednocześnie był stale pod opieką najbliższych, a korzystał z powietrza i słońca pod dostatkiem. Podobno w klimacie holenderskim możebne jest przebywanie w takim domku dzień i noc nawet w zimie. W niektórych wioskach widziałem po kilka takich domków. I nie jest to właściwe jednej jakiejś prowincji, gdyż znając te domki, spostrzega się je wszędzie, nawet z okien wagonu.

Zajmuje się Zielony Krzyż również transportem chorych i rannych, używając w tym celu wszelkich możliwych środków lokomocji: wozów zwykłych, wózków ręcznych, ambulansów samochodowych, łódek z wiosłami, motorowych łódek, ostatnio nawet aeroplanów. Trudno też pominąć kursy nagłej pomocy, urządzane pod kierunkiem lub przy współdziałaniu Zielonego Krzyża. Ten dział pracy jest w całej Holandji wyjątkowo kultywowany, zorganizowany wzorowo i w mieście i na wsi. Niema bodaj wioski holenderskiej, gdzieby nie było grupy wyćwiczonych osób, umiejących chorego przewieźć, nałożyć mu opatrunek, zastosować sztuczne oddychanie, okazać mu wszelką możliwą pomoc w nagłej potrzebie. Przyglądając się tym popisowym ćwiczeniom w różnych częściach kraju, wykonywanym przez laików po odbyciu kursów, naprawdę zadawałem sobie pytanie, czy każdy kończący medyk umiałby zrobić to samo i tak samo. Być może, że, dosłownie biorąc, usługi, jakie przynoszą ci wykwalifikowani ratownicy, nie opłacają trudów włożonych w nauczanie, ale propagandowo dla zdrowia wogóle ma to duże bardzo znaczenie. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że i u nas na wszystkich nie lekarskich kursach higjeny słuchacze domagają się wykładów z ratownictwa.

W dziedzinie propagandy higjeny Zielony Krzyż robi wiele, na wsi niemal wyłecznie sam ją prowadzi. Plakaty, filmy, przeźrocza, ulotki, broszury, książeczki, druki różnego rodzaju są bogato rozrzucane i rozdawane członkom, którzy korzystają z pomocy tej organizacji. O działalności Zielonego Krzyża dowiadują się też szerokie koła publiczności drogą pism codziennych, umieszczających artykuły propagandowe, popularyzacyjne, jak również informujące o życiu instytucji. W przychodniach i innych ośrodkach działalności prowadzona jest propaganda ustna, urządzane są perjodyczne kursy dla matek, kursy ogólne higjeny i t. d. Naturalnie najbardziej czynnym organem propagandowym jest sama praca. Już sami członkowie miejscowych komitetów, liczący ok. 7.000 osób, tworzą dużą armję propagatorów; do tego należy dodać wszystkich pracowników, a nadewszystko pielęgniarki uczące higjeny indywidualnie i najczęściej wtedy, kiedy w rodzinie jest ktoś chory, a więc, kiedy wrażliwość na higjenę jest największa i zastosowanie się do przepisów najbardziej chętne.

Wreszcie odkażenie, które należy do obowiązku władz urzędowych, jest wykonywane w znacznej części przez Zielony

Krzyż, a koszty z tem związane pokrywane są przez odpowiednie organizacje państwowe i samorządowe, wyręczające się aparatem już istniejącym organizacji spo-



Stary domek na torfowiskach drenckich.

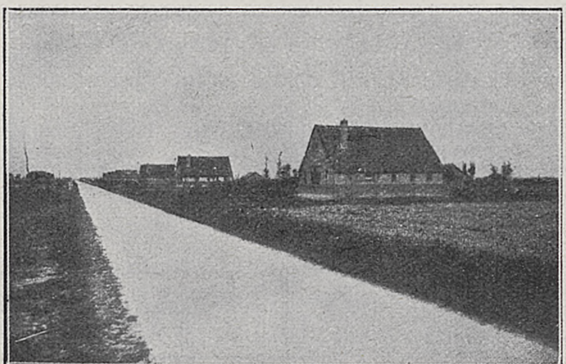
łecznej, dającej gwarancję sumienności i wysokiej kwalifikacji fachowej.

Utrzymuje się Zielony Krzyż ze składek, które wynoszą od 0,50 do 5 guldenów (1 guld. = 3 zł. 85 gr.) rocznie, zależnie od zamożności członka. Ogólna liczba członków Zielonego Krzyża wynosi przeszło pół miljona, a suma składek od 1.000.000 — 1.500.000 guld. Poważnie też podtrzymują akcję Zielonego Krzyża państwo i gminy miejscowe drogą subwencyj doraźnych i stałych. Instytucje rządowe i samorządowe wobec wspaniałego rozwoju tej organizacji społecznej w różnych dziedzinach walki z chorobami społecznemi nie tworzą często własnych agend, a korzystają z instytucyj Zielonego Krzyża, ponosząc część kosztów związanych z jego akcją. W szczególności dotyczy to walki z gruźlicą, w której państwo pokrywa pewną określoną odsetkę wydatków, obliczaną albo w stosunku do wykonanej pracy, albo do liczby mieszkańców.

Naturalnie cała działalność na polu higjeny w Holandji nie ogranicza się tylko do tych Krzyży. Jest cały szereg innych instytucyj społecznych, mających pewne określone ściśle zadania, jak np. Tow. do walki z gruźlicą, Tow. kąpieli ludowych i szkolnych, Tow. wakacyj letnich i t. d., ale żadna z nich ani rozmachem działalności, ani istotą pracy nie może współzawodniczyć z Zielonym Krzyżem.

Na wzmiankę zasługuje jeszcze Towarzystwo Odrodzenia prowincji Drenckiej. Jest to najuboższa część kraju, przeważnie rolnicza, zamieszkała przez ludność najmniej kulturalną. Tu widziałem jeszcze na torfowiskach, ciągnących się na kilometry całe — kurną chatę. Trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe — jeszcze dziś można spotkać kurne chaty w Holandji, podobne do naszych spotykanych na wschodzie i w okolicach górskich. Podobno niedawno było ich tu jeszcze sporo, obecnie, jak mówią, można je policzyć na palcach, gdyż społeczeństwo całe robi wielkie wysiłki, by je znieść, ale napotyka na dość znaczny bierny opór starych mieszkańców, którzy za nic nie chcą zmienić warunków bytowania, do których przywykli i z któremi, jak mówią, jest im dobrze.

W tej to ubogiej prowincji, którą wszelkiemi siłami stara się rząd podnieść, utworzono tak zwane „buurthuises", domy społeczne, coś w rodzaju domów ludowych, ośrodków zdrowia i poradni, zajmujących się głównie higjeną dziecka a jednocześnie



Nowowybudowany domek na torfowiskach drenckich.

mających na celu kształcenie ogólne i podniesienie kultury przez urządzanie kursów ogólno-oświatowych, uczenia gospodarstwa domowego i t. d.

Jest to bardzo ciekawe, że właśnie tego rodzaju praca i to połączenie higjeny z gospodarstwem domowem zastosowano w prowincji najuboższej i najmniej kulturalnej. W takich warunkach, tą drogą dostęp do obywatela jest widocznie najłatwiejszy i propaganda higjeny najskuteczniejsza. W sprawie tej już pisałem kiedyś, mówiąc o Ośrodkach Zdrowia na wsi (patrz Ośrodki Zdrowia w Polsce str. 93).

Ten krótki szkic nie daje całkowitego obrazu działalności organizacyj społecznych w Holandji. Nie miałem tego jednak wcale na względzie na tym tu miejscu. Zadaniem mojem było wskazanie na rzeczy najbardziej ciekawe dla nas, właśnie ze względu na możliwość zastosowania ich na naszym gruncie.

Pielęgnowanie chorych w domu, szczególnie na wsi naszej pozostawia tak wiele do życzenia, jest naprawdę w takiem zaniedbaniu, ułatwienia w postaci przedmiotów niezdębnych do pielęgnowania są tak prymitywne, że z góry można powiedzieć, iż organizacja społeczna, która poszłaby w tym kierunku, dobrzeby przysłużyła się sprawie zdrowia publicznego i znalazłaby ogólną aprobatę i poparcie. Nie wystarczy nigdy dość podkreślać tego, że przez chorobę prowadzi najprostsza droga do rodziny, do domu, do którego chcemy wprowadzić przyzwyczajenia higjeniczne. Wspomniane domki dla gruźliczych, połączenie higjeny z nauką gospodarstwa domowego u nas zresztą już w innej nieco postaci praktykowane przez nasze organizacje rolnicze, godne są również uwagi.

Organizacje społeczne, Kasy Chorych, Ośrodki Zdrowia, szukające wytycznych przyszłej pracy, wreszcie związki pielęgniarskie i gminy mogłyby z przykładu Holandji niejedną zdrową ideę zaczerpnąć i na nasz grunt przeszczepić. Kto wie zresztą, czy nasze pielęgniarstwo społeczne, którem się tak obecnie szczycimy, nie lepiejby się rozwinęło i nie większe przyniosłoby korzyści, gdyby poszło tą drogą jak w Holandji, jaką szło i w inych krajach, — od łóżka chorego do akcji społecznej? W każdym razie sprawa warta zastanowienia, szczególnie kiedy mowa o wsi. Hasło „Wyjdźmy z higjeną na wieś" jest obecnie bardzo popularne, ale nie może, nie powinno się ono ograniczać ani do śmietników i ustępów (przyznaję niezmiernie ważnych, podstawowych, koniecznych), ani tem mniej do klasycznych odczytów, nawet urozmaiconych przezroczami i różnemi atrakcjami. Szukajmy drogi do wnętrza chaty wiejskiej naszego domorosłego „Olendra", do umysłu i serca chłopa polskiego, do jego kieszeni. Może w ten sposób, jaki tu poruszam, najprędzej tu zrozumie celowość wydatków na zdrowie.

Et nunc, reges, intelligite; erudimini qui judicatis terram.

PRZECIW TWORZENIU SIĘ KAMIENIA NA ZĘBACH
ELIKSIR PROSZEK BENZOAŃSKI
LAB. WACLAW KREMKY. WARSZAWA, MIODOWA 21

ZOFJA WOŁŁOWICZOWA.

O DZIECIACH SYBERYJSKICH

Przyjazd do Warszawy barona Togo, wysokiego dostojnika japońskiego i specjalnego delegata Japońskiego Czerwonego Krzyża, jego bytność w siedzibie Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża i wygłoszone przez niego przemówienie z ramienia Japońskiego Czerwonego Krzyża, wywołały wspomnienia niedalekiej przeszłości, dotyczące pobytu w Japonji w r. 1920 — 1921 kilkuset dzieci polskich i niezmiernie troskliwej opieki roztaczanej nad niemi przez Japoński Czerwony Krzyż.

Przeżycia tej polskiej dziatwy są tak niezwykłe, iż rzeczywistość prześciga w tym wypadku niejeden przeznaczony dla młodzieży utwór beletrystyczny, w którym bujna wyobraźnia autora przeprowadza młodocianych bohaterów przez szereg jaskrawych i nieprawdopodobnych przygód o pomyślnem zakończeniu.

Trzeba się cofnąć myślą o lat dziesięć i przypomnieć sobie straszne, pełne zgrozy warunki panujące podówczas w całej Wschodniej Syberji. Tragiczne zakończenie wyprawy adm. Kołczaka, w której zginęła również V Polska Dywizja, odcięła Wschodnią Syberję od Europy. Olbrzymia połać kraju, obejmująca Zabajkalje, Ziemię Amurską, Mandżurję, Kraj Nadmorski, stała się widownią krwawych rozruchów i najokropniejszej anarchji. Nie było tam ani dowódcy, ani myśli przewodniej, ani wytkniętego planu. Władza, o ile gwałt i rabunek można nazwać władzą, przechodziła co chwila w ręce coraz to innych partyzantów, którzy narzucali chwilowo swoją wolę steroryzowanej i bezbronnej ludności. Bezkarne bandy uciekały jedna przed drugą, niszcząc i rabując. Panował ogólny zamęt, burzono, palono i zabijano bezmyślnie, własność prywatna przestała istnieć. Surowy klimat syberyjski, olbrzymie odległości, i brak komunikacji przyczyniały się do wytworzenia rozpaczliwych warunków dla ludności spokojnej, nie chcącej brać udziału w tych walkach.



Grupa polskich dzieci w Japonji.

Położenie polskiej ludności cywilnej, osiedlonej na Dalekim Wschodzie, stawało się coraz cięższe. Wychodztwo polskie na Syberji liczyło ok. 40.000 osób zamieszkałych bądź w większych miastach, Charbinie, Czycie, Błagowieszczeńsku, Władywostoku, bądź w mniejszych osiedlach i na wsi.

Istniał cały szereg wiosek, zamieszkałych przez rolniczy lud polski. W czasie wielkiej wojny do polskiej ludności stale zamieszkującej Syberję, przybyli polscy wygnańcy, t. zw. „bieżeńcy", którzy stworzyli rzeszę bezdomnych tułaczy pozbawionych określonego zajęcia i poniewierających się po etapach.

W miarę jak szerząca się coraz bardziej anarchja wytwarzała coraz potworniejsze warunki, społeczeństwo polskie we Wschodniej Syberji odcięte od całego świata, pozbawione pomocy rządu, oddane na pastwę dzikich miejscowych stosunków, wydawało się skazane na zagładę. Nie upadło jednak na duchu i nie straciło nadziei. W roku 1919 powstał we Władywostoku Polski Komitet Ratunkowy, który gorliwie się zajął okazywaniem doraźnej pomocy polskiej ludności. Zawdzięczając energicznym usiłowaniom prezeski Komitetu p. Anny Bielkiewiczowej, wiceprezesa— dr. Jakóbkiewicza i kilku innych osób, udało się pozyskać pomoc Stanów Zjednoczonych i Japonji. Polonja amerykańska okazała wielką uczynność i ofiarowała znaczne sumy pieniężne.

Praca Komitetu napotykała co chwila na niezwyciężone wprost trudności; ogromne przestrzenie nowo-powstałej „Dalniewostocznoj Republiki" były w dalszym ciągu nielitościwie niszczone, komunikacje zaś były celowo burzone. W tych warunkach nawet porozumienie się pocztą było najczęściej niemożliwe. Komitet jednak dążył niezmordowanie do nawiązania kontaktu z polskiemi zrzeszeniami powstałemi w głębi kraju i raz po poraz wysyłał swoich delegatów do Zabajkalja i do Ziemi Amurskiej, w celu niesienia doraźnej pomocy odciętym od całego cywilizowanego świata polakom.

Największe bodaj trudności napotykała akcja pomocy dla dzieci, które jako żywioł najmniej odporny i całkowicie bezsilny, potrzebowały najbardziej ratunku. W wielu miejscowościach udzielanie pomocy dzieciom było zgoła niemożliwe. Nie było pomieszczeń, niezbędnych dla przytułków, a w bardzo wielu miejscach nie można było zdobyć żywności i ubrania, prócz tego zaczęły się szerzyć epidemje. Wszelka systematyczna akcja stawała się niemożliwą z powodu ciągłej groźby najazdów band partyzanckich, od których niepodobna się było uchronić.

Udało się jednak wywieźć sporo dzieci z głębi kraju, umieszczono je w obszernej willi w bliskości Władywostoku, lecz i tu szerzyły się już rozruchy i o żadnem bezpieczeństwie nie mogło być mowy. Nasuwała się zatem konieczność usunięcia jaknajrychlej dziatwy polskiej z tego istnego piekła. Aby ten zamiar jaknajszybciej wykonać, aby dzieci uratować należało je wywieźć do niezbyt oddalonego kraju.

Tą ziemią obiecaną, tym przytułkiem dla znękanej dziatwy polskiej przebywającej na Syberji pod stałą groźbą gwałtów i mordów stała się Japonja.

Prezeska Komitetu pojechała do Tokjo i rozpoczęła tam szereg zabiegów, mających na celu uzyskanie pozwolenia na przywiezienie polskich dzieci do Japonji. Należy zaznaczyć, że nie było jeszcze wtenczas przedstawicielstwa polskiego w Japonji i że w krainie „Wschodzącego słońca" wiedziano wogóle bardzo niewiele o Polsce i o polakach. Pani Bielkiewiczowa przezwyciężyła jednak wszystkie trudności i uzyskała pozwolenie na przywiezienie polskich dzieci do Japonji. Japoński Czerwony Krzyż obiecał, że się niemi zaopiekuje i że im ułatwi pobyt w Tokio.

Powróciwszy do Władywostoku, p. Bielkiewiczowa gorliwie się zajęła niezbędnemi formalnościami i w końcu lipca 1920 roku pierwsza partja polskich dzieci umie-

szczona na japońskim statku popłynęła do Japonji. W przeciągu kilku następnych miesięcy 375 dzieci i około 40 opiekunów i opiekunek przybyło partjami do Tokio. Dla użytku polskiej dziatwy był przygotowany obszerny i wygodny gmach, zaopatrzony we wszelkie odpowiednie urządzenia.

Dla wymęczonej fizycznie i duchowo dziatwy polskiej, wyrwanej z ponurego chaosu syberyjskiego, dla tej dziatwy, która bywała często świadkiem krwawych rozpraw i wyczuwała dookoła siebie nieustającą trwogę najbliższego otoczenia, — rozpoczął się wówczas błogosławiony okres ukojenia. Wygłodniałe i wymizerowane dzieci można było nareszcie odkarmić, umyć, ubrać w czystą bieliznę i odzież. Japoński Czerwony Krzyż wierny swej obietnicy roztaczał nad polską dziatwą jaknajtroskliwszą opiekę. Czcigodny prezes Japońskiego Czerwonego Krzyża baron Hirayama dokładał wszelkich starań, aby pobyt dzieci polskich w Japonji uczynić jaknajmilszym. Cesarzowa Japońska zainteresowała się ich losem, odwiedziła je osobiście i nadesłała im dary. Dzieci polskie wzbudzały ogromne współczucie, otrzymywały nieustannie prezenta i łakocie, zarówno od osób prywatnych jak od swych małych rówieśników japońskich . Wszystkie warstwy ludności okazywały im swoją sympatję, dentyści i fryzjerzy ofiarowali bezinteresownie swe usługi.

Japończycy kochają dzieci i bardzo o nie dbają. Już przed kilkudziesięciu laty Anglicy przezwali Japonję „The children Paradise", dosłownie, „raj dziecięcy". Prawdziwym istotnie rajem okazała się Japonja dla osieroconych dzieci polskich.

Gdy dzieci syberyjskie przybywały do Tokio, uderzały one wszystkich ponurym swym wyglądem. Młodziutkie twarze nosiły jakieś starcze piętno udręki i smutku. Japończycy przezwali je „smutne polskie dzieci" i opowiadali sobie wzajemnie, że polskie dzieci są zawsze zamyślone i nigdy się nie śmieją.

Ale już po kilkotygodniowym pobycie wśród warunków kulturalnego życia, pod wpływem ładu, czystości, serdecznego traktowania, ‚smutne polskie dzieci" stopniowo się przeistaczały. Pogodne otoczenie, słońce, niebywała obfitość najpiękniej-



Wulkan Fudżi-San — typowy krajobraz japoński.

szych kwiatów, iście bajkowe ogrody i parki, do których prowadzono dziatwę na przechadzki, oddziaływały na wrażliwe dusze dziecięce. Zalęknione i wygłodniałe młode istoty zamieniały się na wesołą i beztroską skórą do zabaw i figlów dzieciarnię.

Nie obeszło się bez ofiary. Jeden z przybywających eszelonów dziecinnych przy-

wiózł z sobą zarodki tyfusu. Kilkoro dzieci zachorowało. Pielęgniarki Japońskiego Czerwonego Krzyża czuwały nad niemi dniem i nocą, pielęgnując je z największem poświęceniem. Jedna z nich, młodziutka Matsuzawa, zaraziła się od dzieci, zapadła bardzo ciężko na tyfus i zmarła po kilku dniach.

Po roku pobytu w Tokio wywieziono dzieci do Ameryki, skąd miały być następnie wyprawione do Polski. Rozegrała się przed wyjazdem wzruszająca scena: jedna z japońskich pielęgniarek tak się przywiązała do dziecka, któremu się stale zajmowała, że gdy nadeszła chwila wyjazdu, prosiła ze łzami, aby pozwolono jej ukochane dziecko przy sobie zatrzymać. Prośby tej nie uwzględniono, lecz sam fakt wskazuje, jak serdecznie traktowano młodych uchodźców.

Druga grupa dzieci syberyjskich przybyła do Japonji w roku 1921. Około 400 dzieci spędziło kilka tygodni w bogatem, handlowem mieście Ossaka. Japoński Czerwony Krzyż roztoczył również nad niemi opiekę. Dowody sympatji i współczucia napłynęły ponownie z całego kraju. Cesarzowa i tym razem nadesłała prezenta.

Drugą grupę dzieci wywieziono z portu Kobe via Suez i Śródziemne morze do Polski. Piękna wschodnia bajka była skończona.

Lecz pamięć o tym promiennym okresie nie zaginęła wśród „dzieci syberyjskich". Umieszczone przeważnie na Pomorzu, w Wejherowie, zastosowały się w prędkim czasie do nowych warunków. Większość wśród nich pokończyła już szkoły i rozpoczęła czynne i odpowiedzialne życie. Zakład w Wejherowie został zwinięty. Obecnie około 100 dzieci syberyskich, te które podczas pobytu w Japonji liczyły zaledwie po kilka lat, przebywają w Warszawie w bursie przy ul. Niskiej.

Przybywając do Polski baron Tago zaznaczył, iż Japoński Czerwony Krzyż żywo się dotychczas interesuje dalszym losem dzieci polskich, których tak gościnnie podejmował, wyraził przytem życzenie odwiedzenia bursy przy ul. Niskiej. Po bytności w siedzibie Zarządu Głównego Pol. Czerw. Krzyża baronostwo Togo udali się do bursy, gdzie byli owacyjnie przyjęci przez dziatwę, która śpiewała pieśni japońskie i polskie i ofiarowała baronowej Togo prześliczne ręczne hafty własnej roboty.

Pobyt polskich dzieci w Japonji stanowi piękny i wymowny dowód tej wszechświatowej łączności Czerwonokrzyskiej, która dąży do niesienia ulgi cierpiącym, bez różnicy rasy, narodowości i wyznania.

Polski Czerwony Krzyż nadał baronowi Togo odznakę I stopnia P. C. K. Została mu również wręczona odznaka III-go stopnia dla zmarłej pielęgniarki Japońskiego Czerwonego Krzyża Matsuzawa. Baron Togo obiecał, że przekaże odznakę żyjącej dotychczas matce nieboszczki, która tę cenną pamiątkę zawiesi na grobie przedwcześnie zgasłej córki.

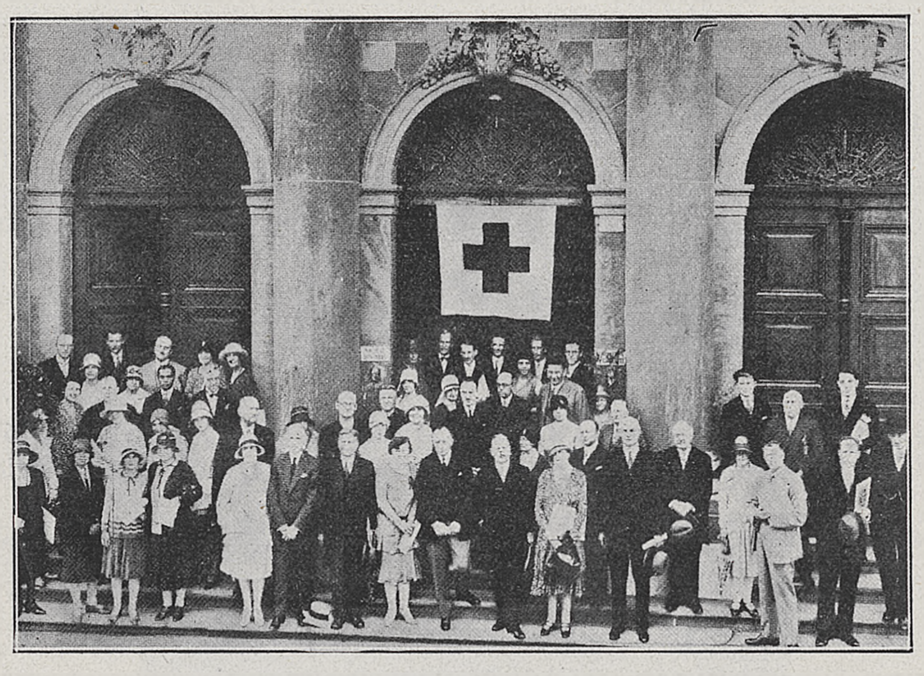
PRZECIW ŁUPIEŻOWI
i WYPADANIU WŁOSÓW
MYDŁO
WODA
SZAMPION
TIO-PINOLOWE
LAB. WACŁAW KREMKY. WARSZAWA, MIODOWA 21.

M. BORTNOWSKA.

II MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA O KOŁACH MŁODZIEŻY CZERW. KRZYŻA

Z inicjatywy Ligi Czerwonych Krzyży odbył się w dniach od 18 do 24-go lipca r.b. w Genewie Międzynarodowy Kongres przedstawicieli Czerwonych Krzyży w sprawach Kół Młodzieży ze specjalnem uwzględnieniem korespondencji międzyszkolnej.

Jak wiadomo, organizacja Kół Młodzieży C. K. ma na celu uzdrowienie przyszłych pokoleń zarówno pod względem fizycznym jak i duchowym przez wpajanie w młodzież zasad higjeny i przyzwyczajanie do stosowania ich w życiu oraz przez rozwijanie najszerzej pojętych uczuć miłości bliźniego w stosunkach rodzinnych, koleżeńskich, społecznych i międzynarodowych.



Uczestnicy II Międzynarodowej Konferencji Czerwonych Krzyży Młodzieży w Genewie.

Kongres Genewski miał na celu skoordynowanie wysiłków poszczególnych krajów w kierunku rozwoju Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża jako organizacji przygotowującej młode pokolenia wszystkich narodów świata do współpracy i pomocy międzynarodowej przez wzajemne poznanie się i zbliżenie drogą korespondencji międzyszkolnej.

Przed kongresem rozesłana była wszystkim delegatom praca p. M. Sacketta p. t.: „Międzynarodowa korespondencja międzyszkolna młodzieży Czerwonego Krzyża", będąca wynikiem dokładnych kilkomiesięcznych badań przeprowadzonych w różnych krajach europejskich i amerykańskich, obrazująca obecny stan rozwoju tego działu pracy Czerwonokrzyskiej. Broszura ta ułatwiła poszczególnym delegatom zorjentowanie się w istniejącym stanie rzeczy z punktu widzenia stosunków międzynarodowych i nasunęła im liczne wnioski, które ułatwiły prace kongresu i przyczyniły się do jego owocności.

Inauguracyjne posiedzenie otwierał vice

prezes Ligi Czerw. Krzyża pułk. Draudt, poczem na przewodniczącego obrad zaproszony został Dr. Guyot, prezes Genewskiego Oddziału Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, sekretarzami zjazdu byli p. Milsom, dyrektor Sekcji Kół Mł. C. K. w Lidze Czerwonych Krzyży i panna Dubois, kierowniczka sekcji Genewskiej Kół Mł. Udział w kongresie brali przedstawiciele 36 Towarzystw Czerw. Krzyża w ogólnej ilości około 70 osób oraz przedstawiciele instutucyj społecznych i organizacyj pedagogicznych współdziałających z Ligą Czerwonych Krzyży w dziedzinie jej prac wychowawczych, jak Związek Stowarzyszeń Pedagogicznych, Międzynarodowe Biuro Wychowania, Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej, Międzynarodowy Związek Stowarzyszeń Nauczycieli Szkół Średnich i t. p.

Szczegółowe omówienie obrad konferencji wymagałoby wiele miejsca, to też ograniczyć się muszę bez wyszczególnienia poruszanych spraw, mających w głównej mierze na celu uzgodnienie akcji i środków działania we wszystkich krajach. Zasadniczym tematem, któremu poświęcono szereg posiedzeń, była sprawa korespondencji międzyszkolnej dyskutowana z punktu widzenia jej miejsca w programie działalności Czerwonego Krzyża oraz jej wartości wychowawczych i międzynarodowych. Omawiano sposoby rozszerzenia ram korespondencji międzyszkolnej, stanowisko zajęte w stosunku do niej przez ciało pedagogiczne w poszczególnych krajach, sposoby zjednywania nauczycielstwa i wzbudzania większego wzajemnego zainteresowania dzieci, możliwość usprawnienia wymiany albumów, tłomaczenia, przesyłki i t. p. W trakcie obrad delegaci różnych krajów przedstawiali warunki swej pracy i napotykane trudności, stopień zainteresowania się sfer nauczycielskich i ich współpracę z Czerwonym Krzyżem, stosowane systemy propagandy wśród dorosłego społeczeństwa i dzieci oraz szereg sprawozdań, dających obraz działalności Kół Mł. Czerwonego Krzyża na całym świecie.

Poza korespondencją międzyszkolną oddzielne sesje poświęcone były sprawie programu higjenyw Kołach, ze specjalnym uwzględnieniem młodzieży szkół średnich, organizawaniem kursów ratownictwa i tworzeniem drużyn, sprawie udziału Kół Młodzieży Czerw. Krzyża w międzynarodowej akcji pomocy na wypadek katastrof, współpracy Kół z innemi organizacjami młodzieży, sprawom wycieczek członków Kół zagranicę, zjazdom przedstawicieli Kół

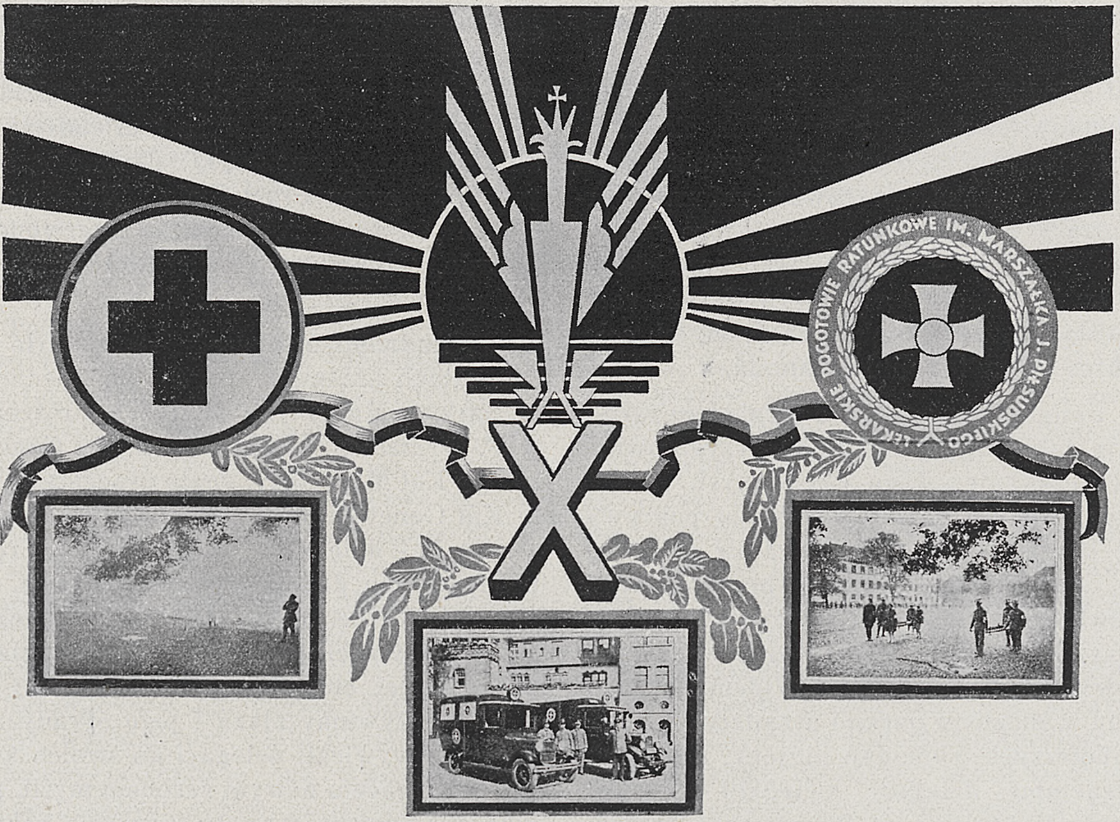


w poszczególnych krajach i zjazdom międzynarodowym, przystosowania programu Kół Młodzieży C. K. w zależności do wieku członków i warunków w jakich się znajdują i t. d. Do tego ostatniego punktu delegacja węgierska opracowała referat o organizacji Kół dla dziewcząt, które kończą szkoły, a niżej podpisana jako przedstawicielka Polskiego Czerwonego Krzyża referowała sprawę Kół akademickich, ich cele, zakres pracy i środki działania.

Kongres zarówno pod względem fachowym jak i organizacyjnym przygotowany był doskonale. Liga Czerwonych Krzyży częściowo lub nawet całkowicie pokrywając koszty przejazdu delegatów do Genewy, umożliwiła obecność przedstawicieli prawie wszystkich organizacyj Czerwonego Krzyża, poza tem dla delegatów zarezerwowany był cały Instytut Widemana, położony w ślicznym parku i urządzony według najnowszych wymagań higjeny. Poza konferencjami delegaci zwiedzili wystawę World Federation of Educational Associations, na której Liga Czerw. Krzyży urządziła bardzo starannie i efektownie dział Kół Młodzieży, Biuro Wydziału higjeny szkolnej cantonu Genewskiego, gmach Ligi Narodów i gmach Międzynarodowego Biura Pracy, gdzie udzielano wyczerpujących wiadomości o organizacji i zakresie działania każdej instytucji. Poza tem codziennie kolejno urządzane były dla delegatów przyjęcia przez Prezydenta Miasta Genewy, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, Międzynarodowe Biuro Pomocy Dzieciom, p. Milsoma i t. d.

Niezapomniane wrażenie wywarło na delegatach przemiłe popołudnie spędzone w parku „Mailly” na skutek zaproszenia p. F. Firmenich, członka Komitetu Genewskiego Kół Młodzieży, gdzie przedstawiciele Kół Genewskich w imieniu swej organizacji witali delegatów i składali na ich ręce pozdrowienia dla dzieci całego świata. To poczucie serdecznych wzajemnych uczuć łączności w życiu i w pracy wypowiedziane przez dzieci, charakteryzowało nastrój jakim był ożywiony zjazd i jego obrady. To poczucie wywiezli delegaci do swoich krajów wzbogaceni nowym zasobem myśli, poglądów i projektów pochodzących z bezpośredniego kontaktu ludzi rzeczywiście rozumiejących ideologję Kół Mł. Czerwonego Krzyża i wprowadzających ją w życie w 36 krajach świata.





Winieta afisza o pokazach ratowniczych P. C. K. na P. W. K.

STANISŁAW PODOLAK.

POKAZY RATOWNICZE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W POZNANIU

Polski Czerwony Krzyż w zrozumieniu chwili bieżącej, niezależnie od przygotowywania się na wypadek mogącej wybuchnąć wojny, zaprojektował powołać do życia Organizację Drużyn Ratowniczych P. C. K. Za cel postawiono sobie wyszkolenie ludności cywilnej w metodach i sposobach udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym na zdrowiu, w razie nagłych wypadków, katastrof żywiołowych oraz w sposobach ratowania zagazowanych.

Uruchomiona Organizacja Drużyn Ratowniczych, jako część składowa Pogotowia Sanitarnego P. C. K., zaczęła powstawać w różnych ośrodkach kraju i rozwija się powoli, ze względu na wiele prac przygotowawczych, które muszą być uprzednio zrealizowane, jak wyszkolenie Instruktorów Głównych, wyszkolenie Podinstruktorów, z których rekrutują się Komendanci i Zastępcy komendantów Drużyn Ratowniczych, zebranie sum na nabycie ekwipunku dla Drużyn Ratowniczych, następnie wyszkolenie samej drużyny.

Zorganizowanie pierwszych Drużyn Ratowniczych wymagało też dłuższych przygotowań, jednak teraz twierdzić można, że słowo stało się ciałem.

Tembardziej koniecznością dziejową było przystąpienie do organizowania Drużyn Ratowniczych P. C. K., jako pewnego rodzaju dopełnienia Pogotowia Sanitarnego, że Rada Ministrów powołała do życia Komitet Narodowy w celu przygotowania

obrony i ratownictwa ludności przed wojną chemiczną oraz rozpatrywany jest w Sejmie Statut Międzynarodowej Unji Niesienia Pomocy na wypadek klęsk, spowodowanych siłą wyższą.

Należy się też wielkie uznanie projektodawcom i wykonawcom z Wielkopolskim Okręgiem P. C. K. na czele, że zorganizowano w dniu 15 września r. b. pokazy ratownicze, które odbyły się przy współudziale Polskiego Czerwonego Krzyża, wojska i Pogotowi Ratunkowych z Warszawy i Poznania. Poznańskie Pokazy Ratownicze rozpoczęły się na stadjonie Wystawy Poznańskiej (teren E), o godz. 15 min. 15.

Pierwszy numer pokazów zawierał pokazy przenoszenia chorych i rannych na rękach i na improwizowanych noszach sporządzonych z materjałów znajdujących się pod ręką jak płaszcze, koce, karabiny, kije i t. p., a więc przenoszenie rannego przez 1 osobę trzema sposobami, przez 2 osoby trzema sposobami, przez 3 osoby dwoma sposobami i transport na improwizowanych noszach. Wykonane to zostało



Punkt P. C. K. przeciwgazowo-opatrunkowy.

przez członków Drużyn Ratowniczych P. C. K., przez personel Pogotowi Ratunkowych Warszawskiego i Poznańskiego.



Przewóz drużyn ratowniczych P. C. K.

Następnie odbył się pokaz środków przewozowych. Karetki Pogotowi Ratunkowych w Warszawie i Poznaniu dokonały objazdu naokoło areny, wyjazdu do wypadków, powrót na arenę, złożenie chorych w improwizowanym szpitalu poszkodowanych przez otrucie, zaczadzenie, wypadek samochodowy (złamanie nogi) i rozprawę nożową.

Na zakończenie pierwszej części złożyły się pokazy dowolnie zgłoszone jak sztuczny oddech, unieruchomienie złamanej kończyny i inne, wykonane przez członków Drużyn Ratowniczych P. C. K. oraz przez personel Pogotowi Ratunkowych.

Po dziesięciominutowej przerwie przystąpiono do bardziej efektownej II części.

Przedstawiono pokaz pierwszej pomocy w razie klęsk, katastrof żywiołowych, a mianowicie przeprowadzone zostało przez Drużyny Ratownicze P. C. K. ratowanie poszkodowanych 7 osób przez zaczadzenie, poparzenie i poranienie z płonącego na arenie domu. Ratownictwo odbywało się przy zastosowaniu aparatów

tlenowych i inhalacyjnych Drużyny Ratowniczej P. C. K.

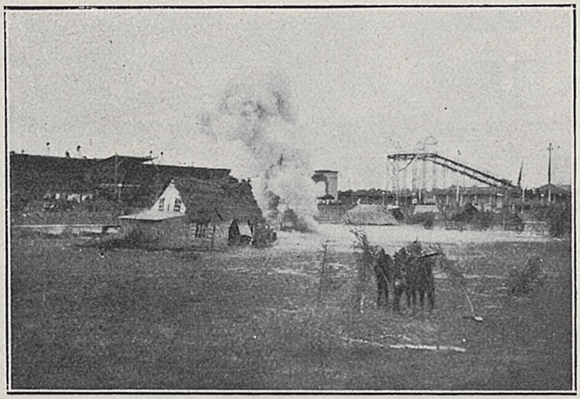
Następnie zaimprowizowano zdobywanie nieprzyjacielskich karabinów maszynowych przez piechotę. Rannym żołnierzom na polu bitwy udzielano pierwszej pomocy przez baon sanitarny, zbierano rannych i odwożono do szpitali wozami sanitarnemi Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wreszcie w II części zaimprowizowano atak lotniczo-gazowy.

Nad terenem Wystawy i stadjonem ukazało się 6 bojowych samolotów wojskowych. Stadjon został zadymiony celem zakrycia terenu przed lotnikami, ciężkie karabiny maszynowe zaczęły ostrzeliwać szybujące samoloty, które ze swej strony rzuciły cztery bomby gazowe. Po rozwianiu się sztucznej mgły i przepędzeniu „nieprzyjacielskich samolotów", Drużyny Ratownicze P. C. K. zademonstrowały okazanie pierwszej pomocy zagazowanym, ich transport do najbliższego punktu dezynfekcyjno-kąpielowego oraz przeprowadzono dezynfekcję terenu zakażonego iperytem. Ten punkt programu uświadamiał szerokie warstwy społeczeństwa o grozie przyszłej wojny lotniczo-chemicznej i pozwalał na stwierdzenie b. poważnej roli, jaką odegrają Drużyny Ratownicze P. C. K. przez ratownictwo ludności cywilnej uszkodzonej działaniem środków chemicznych.

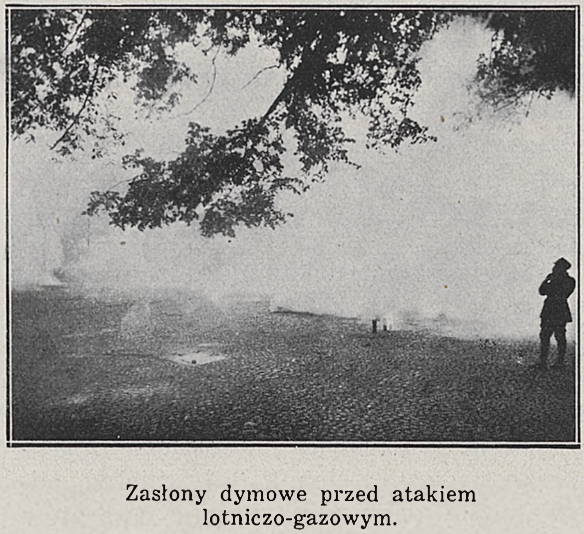
W akcji bojowej powyższych dwuch punktów brały udział oddziały 57 p. p.

W trzeciej części odbył się pokaz samolotu sanitarnego z udzieleniem objaśnień,



Wybuch bomby lotniczej.

w jakich wypadkach konieczny jest przewóz chorych samolotem, pokaz środków transportowych, w których uczestniczyły dwa wzorowe samochody sanitarne P.C.K., najnowszego typu, zbudowane całkowicie w Polsce przez Centralne Warsztaty Samochodowe, jakie mają być obecnie budowane; 4 wozy sanitarne czterokołowe, 6 dwukołówek sanitarnych i przyrządy Tintnera na samochodzie ciężarowym i wozie drabiniastym, wykazujące dostosowanie powyższych aparatów do każdego typu wozu, celem przewożenia rannych, wresz-

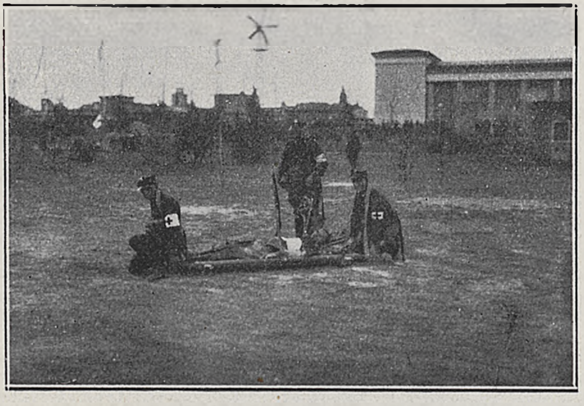


Zasłony dymowe przed atakiem lotniczo-gazowym.



Drużyny ratownicze P. C. K. żeńskie i męskie przy pracy.

cie pokazano różne typy noszy poprzednio używanych w porównaniu z obecnym znormalizowanym typem noszy P. C. K. i wojska.



Wojskowy patrol sanitarny przy pracy.

Na zakończenie zwiedzano punkt sanitarno-odżywczy, wystawiony przez P.C.K., gdzie udzielali objaśnień członkowie drużyn ratowniczych.

Pokazom Ratowniczym, które odbyły się w obecności władz wojskowych i przedstawicieli Zarządu Gł. P. C. K. kilku Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Oddziałów Okręgu Wielkopolskiego przypatrywało się kilka tysięcy osób. Po za formacjami wyżej wymienionemi brały udział w pokazach dwie Drużyny Ratownicze P. C. K. i sekcja żeńska drużyn Ratowniczych.

Pokazy te przeprowadzone pod umiejętnym kierownictwem p. por. Peszkowskiego wykazały doskonałe opanowanie przedmiotu, wyszkolenie i świadczą dobitnie, że praca prowadzona przez P. C. K. ma doniosłe praktyczne znaczenie dla kraju.

Niewątpimy, że gdyby Okręgi inne, a zwłaszcza Okręg Górnośląski P. C. K. posiadające doskonale wyćwiczone i odpowiednio wyekwipowane drużyny, gdyby wzięły udział w pokazie, można by było stwierdzić również wielką sprawność ich i jednolitość w wyszkoleniu.

Pokazy tego rodzaju, a w przyszłości ujmowane w pewnego rodzaju ćwiczenia i zawody międzyokręgowe drużyn Ratowniczych P. C. K. będą miały wielkie znaczenie pedagogiczne dla samych drużyn, władz P. C. K. i będąc doskonałą propagandą wśród społeczeństwa, które naocznie przekona się o wielkim ich pożytku i nie będzie szczędzić ofiar na najlepsze wyekwipowanie drużyn i przeprowadzanie pracy organizacyjnej P. C. K.

Pokazy Ratownicze w Poznaniu powinny zachęcić inne Okręgi do naśladownictwa, by przed miejscowym społeczeństwem rozwinąć działalność P. C. K. w obrazach, które łatwiej przenikają do świadomości mas, niż nawet słowo drukowane lub akcja odczytowa.

Zamieszczonych kilka zdjęć charakteryzuje rodzaj przeprowadzonych ćwiczeń i pokazów.



Pożar domu. Ratunek niosą drużyny Ratownicze P. C. K. przy użyciu aparatów tlenowych, oraz poznańska straż ogniowa.

Dyrektor Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży w Polsce.

W połowie sierpnia roku bieżącego p. Wilson, dyrektor amerykańskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży, były kurator szkolny w Kalifornji, przyjechał do Warszawy i w przeciągu dwóch dni był gościem Polskiego Czerwonego Krzyża. Pan Wilson żywo się zainteresował Kołami Młodzieży P. C. K., odwiedził świetlicę Warszawskich Kół Mł. P. C. K. i następnie w towarzystwie vice-dyrektora PCK. i pana insp. szkolnego na miasto Warszawę zwiedził niektóre gmachy powszechnych szkół w Warszawie.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż w hołdzie Papieżowi.

Dnia 26 ub. m. wyruszyła do Rzymu z racji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca Św. narodowa pielgrzymka, prowadzona przez ks. Feliksa de Ville'a. Pielgrzymka ta złoży na specjalnej audjencji w Watykanie wyrazy hołdu Ojcu Św. Delegat Polskiego Czerwonego Krzyża w osobie p. Anny Paszkowskiej, sekretarza generalnego P. C. K., wręczy Ojcu Św. album-adres hołdowniczy z insygnjami papieskiemi i znakiem P. C. K. Album zawiera adres hołdowniczy w brzmieniu łacińskiem (poniżej podajemy dosłowną treść w tłumaczeniu), oraz fotografję z okresu, gdy obecny Ojciec Św. przebywał w Polsce, jako nuncjusz papieski. Na uwidocznionem zdjęciu widzimy obecnego Papieża w otoczeniu sióstr P. C. K. i działaczy P. C. K. na statku dla transportu chorych i rannych.

Tekst adresu hołdowniczego złożonego Ojcu Św. przez Polski Czerwony Krzyż, brzmi:

„Polski Czerwony Krzyż w uroczystym dniu Jubileuszu 50-lecia Kapłaństwa Jego Świętobliwości, którego działalność pasterska związana jest tak ściśle z dziejami Odrodzonej Polski, odczuwając wielką życzliwość, jaką obdarza Jego Świętobliwość nasz kraj i instytucję naszą, obchodzącą już pierwszy dziesiątek lat swego istnienia i rozwijającą się pod świętem apostolskiem błogosławieństwem Jego Świętobliwości, pozwala sobie złożyć z całego serca najwyższe wyrazy czci i hołdu oraz miłości w imieniu wszystkich, wiernych Kościołowi członków P. C. K., należących do kraju, którego karty historji są chlubnie od wielu lat zapisane licznemi dowodami przywiązania i niezłomnej wierności dla Kościoła".



Jego Świętobliwość Papież Pius XI zwiedza w sierpniu 1920 r. jako nuncjusz papieski w Polsce statek sanitarny P. C. K. „Łokietek".

Senator Baron Togo odwiedza Polski Czerwony Krzyż.

Dnia 15 września r. b. senator baron Yasuski Togo były premjer rządu japońskiego, delegat Japońskiego Czerwonego Krzyża, bawiący ze swoją małżonką w Warszawie, przybył do siedziby Zarządu Gł. P. C. K., gdzie został przywitany przez vice-prezesa Komitetu Gł. pana Włodzimierza Kryńskiego, przez prezesa Zarządu Gł. pana Zygmunta Zaborowskiego i przez innych członków Komitetu i Zarządu Gł.

Odpowiadając na przemówienie vice-prezesa Komitetu Gł. baron Togo zaznaczył, że Japoński Czerwony Krzyż żywi gorącą sympatję dla P. C. K. i że bardzo się dotychczas interesuje losem polskich dzieci, które w latach 1920 — 1921 przewożone partjami z Syberji do Polski, przebywały po kilka i kilkanaście miesięcy w Japonji pozostając pod specjalną opieką Japońskiego Czerwonego Krzyża, który je otaczał największą troskliwością. Baron Togo przypomniał w kilku słowach, że dzieci Polskie były przedmiotem ogólnej sympatji, cesarzowa Japońska przysłała im podarunki i odwiedziła je osobiście, osoby prywatne i dziatwa japońska ofiarowywały im prezenta i łakocie.



Senator Togo zwiedza punkt P. C. K. opatrunkowo-żywnościowy.



Wizyta Senatora barona Togo, delegata Japońskiego C. K., z małżonką w Zarządzie Gł. P. C. K.

Vice-prezes Kom. Głównego udekorował barona Togo odznaką I stopnia P.C.K. w dowód wdzięczności za troskliwą opiekę roztaczaną przez Japoński Cz. Krzyż nad dziatwą polską.

Baron Togo zwiedził później szpital P. C. K. i oglądał ustawiony w ogrodzie punkt Sanitarno-Odżywczy P. C. K.

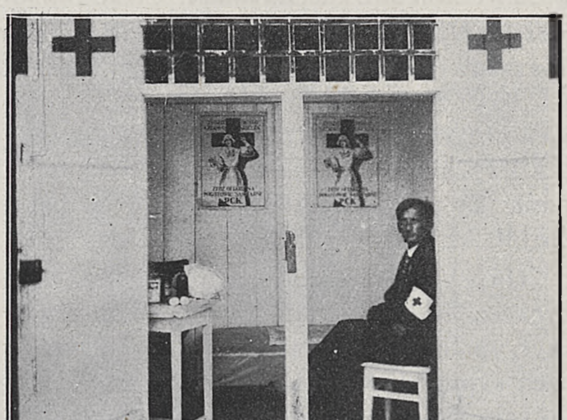
Następnie baronostwo Togo udali się w towarzystwie członków Komitetu Gł. i Zarządu Gł. P. C. K. do bursy przy ulicy Niskiej, gdzie znajduje się grupa dzieci tak zwanych „syberyjskich". Gości japońskich przyjęto owacyjnie, dzieci odśpiewały pieśni japońskie i polskie i ofiarowały baronowej Togo piękne ręczne hafty.

Stacja ratownicza P. C. K. w Gdyni.

Brak stacji ratowniczej przy zakładach kąpielowych w Gdyni dawał się dotkliwie we znaki publiczności używającej morskich kąpieli. Zarząd Oddziału P. C. K. w Gdyni zorganizował w tym roku prowizoryczną stację ratowniczą w zakładach kąpielowych i zaopatrzył ją w leżak ceratowy, umywalnię, stolik, taboret i odpowiednio skompletowaną apteczkę. Jednocześnie zarząd oddziału zakupił łódź ratunkową specjalnie zbudowaną w tym celu i zaopatrzył ją w odpowiednie przyrządy ratownicze. Całkowite urządzenie stacji i zakup łodzi kosztowały dwa tysiące dwieście złotych.

Sanitarjusz P. C. K. utrzymywany przez Oddział, codziennie od godz. 7 do 19-tej, patrolował wybrzeże w łodzi ratunkowej i przestrzegał by kąpiąca się publiczność nie wychodziła poza granice oznaczone przez miasto jako dozwolone do kąpieli.

Dzięki tegorocznemu patrolowaniu przez sanitarjusza P. C. K. nie było wypadku utonięcia do dnia 15.8 r. b. natomiast sanitarjusz udzielał często pomocy w wypadkach skaleczenia, zwichnięcia nogi lub ręki oraz przy ratowaniu tonących osób.



Stacja Ratunkowa P. C. K. w Gdyni.

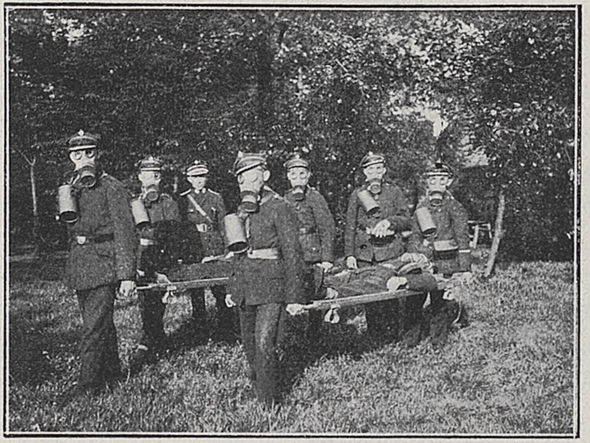


Łódź Ratunkowa P. C. K. w Gdyni.

Wszelkie zabiegi udzielane przez stację były bezpłatne. Zarząd Oddziału w Gdyni projektuje wybudować na przyszły rok nad brzegiem morza specjalny pawilon P. C. K. w którym mieściłoby się ambulatorjum z apteczką i niezbędnymi przyborami do ratownictwa i opatrunku. Zamierzony pawilon będzie oddawał wielkie usługi publiczności i będzie posiadał bardzo poważne znaczenie propagandowe.

Drużyny ratownicze P. C. K. na Śląsku.

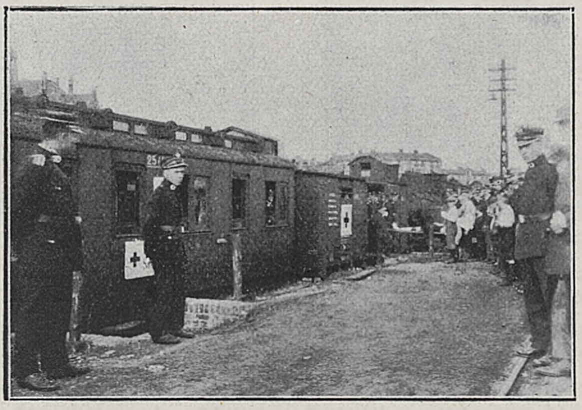
Szef Wydziału Sanitarnego przy Zarządzie Gł. P. C. K. Dr. Ludwik Zembrzuski przebywając w Katowicach w sprawach P. C. K. miał możność przekonania się o bardzo żywym i dodatnim rozwoju drużyn ratowniczych na Śląsku. Sprawna i sprężysta działalność drużyn zasługuje na najwyższe pochwały, przyczem należy podkreślić współdziałanie z Polskim Czerwonym Krzyżem władz kolejowych które z całą gotowością użyczają taboru dla ćwiczeń drużyn ratowniczych P. C. K.



Kolumna Sanitarna w Nowym Bytomiu przy ćwiczeniu podczas egzaminów członków w d. 26.V.29.



Ratowanie uszkodzonych zapomocą tratw w Siemianowicach.



Ćwiczenia drużyn ratowniczych z pociągiem sanitarnym improwizowanym w Siemianowiczach.



Egzamin po polowem ćwiczeniu kolumny Sanitarnej z Katowic.



Egzamin po polowem ćwiczeniu Kolumny Sanitarnej z Katowic.

Opieka P. C. K. nad dziećmi śląskiemi.

Idąc śladem lat ubiegłych Okręg Śląski P. C. K. roztoczył latem bardzo troskliwą opiekę nad chorowitą i osłabioną dziatwą Śląska i wysłał 3.200 dzieci na kolonje lecznicze do Rabki, Jastrzębia, Gdyni, Ustronia, Goczałkowic i t. d. Zbożna ta akcja posiada ogromne znaczenie dla społeczeństwa i oddaje nieocenione usługi licznym rodzinom, nie będącym w stanie dostarczyć swym dzieciom koniecznej wzmacniającej kuracji.

Lotne Oddziały Okulistyczne Okr. Wileńskiego P. C. K.

W uzupełnieniu umieszczonych w Nr. 7 — 8 , str. 181, naszego pisma szczegółów o działalności lotnych Oddziałów Okulistycznych Okręgu Wileńskiego w Głębokiem i w Dziśnie, podajemy kilka dodatkowych zdjęć ilustrujących tą wysoce pożyteczną działalność będącą prawdziwem dobrodziejstwem dla miejscowej ludności.



II lotny Oddział Okulistyczny P. C. K. w Królewszczyźnie Wileńskiego Okr. P. C. K.



II lotny Oddział Okulistyczny P. C. K. w Królewszczyźnie przy pracy.

Rolnik Ekonomista

ORGAN

Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej

dwutygodnik — wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 8.—

Warszawa, Kopernika 30. Telefon 102-74

Spółdzielnia Członków Zrzeszenia Producentów Mleka

WARSZAWA, KOPERNIKA 30 IV p.

dostarcza wszelkie pasze objętościowe i treściwe po konkurencyjnie najtańszych cenach. pośredniczy w zbycie wszelkich produktów rolnych. Adres telegraficzny „Zetpeem". Rachunki bieżące: w Banku Ziemiańskim, P. K. O. i Państwowym Banku Rolnym.

DLA PAŃ PRACUJĄCYCH w P. C. K. WYKWINTNE OKRYCIA KOSTJUMY I SUKNIE na dogodnych warunkach poleca:

fir. Br. Unkiewicz

WARSZAWA, HOŻA 54 m. 2.

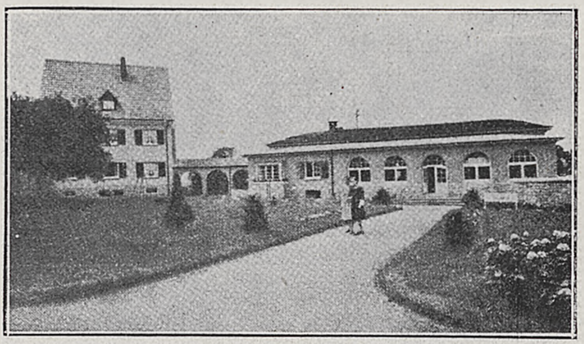
Czerwony Krzyż Zagranicą

Niemiecki Czerwony Krzyż wydał bardzo ciekawy, bogato ilustrowany zeszyt, o 150 kilku stronicach, zatytułowany „Hilfswille und Hilfswerk des Deutschen Roten Kreuzes in Deutschland" co brzmi dosłownie: „Chęć pomocy i praca pomocna Niemieckiego Czerwonego Krzyża w Niemczech". Powyższe wydawnictwo wykonane nader starannie, przedstawia całokształt powojennej pracy Niemieckiego Czerwonego Krzyża, i zawiera szereg artykułów, tratkujących o przeróżnych działalnościach, uprawianych przez Czerwony Krzyż. Czytelnik zapoznaje się z rozgałęzieniem pracy Czerwonokrzyskiej w Niemczech i stwierdza, ogromną wydajność tej pracy tak różnorodnej i tak pożytecznej dla kraju i dla całego społeczeństwa.

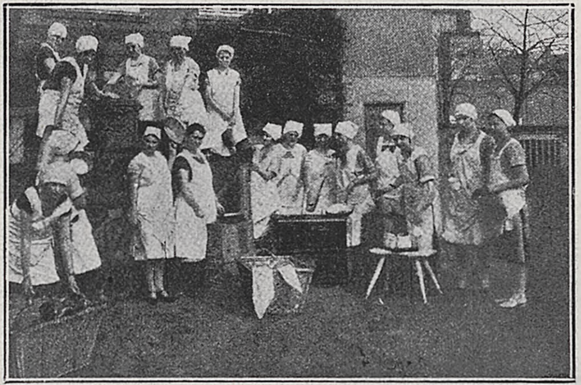
Czytamy o pierwszej pomocy na wypadek klęsk żywiołowych, o organizacji pracy Czerwonokrzyskiej na wsi, o roli Czerwonego Krzyża w opiece nad zdrowiem, o kuchniach ludowych, o sporcie w górach i udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanym wycieczkowiczom, o opiece nad studentkami- o opiece nad starcami, o ogródkach dziecinnych, o ochronkach, o propagowaniu sztuki ludowej przez Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża, o filmach Czerwonego Krzyża, o szkołach gospodarczych dla dziewcząt i t. d.

Czytając te ciekawe i treściwe artykuły, podpisywane przeważnie przez znanych lekarzy i przez osoby oddane pracy społecznej, stwierdzamy, jak poważne miejsce Niemiecki Czerwony Krzyż zajmuje w życiu społecznem i humanitarnem Niemiec i z jaką umiejętnością prowadzi najlepszą i najskuteczniejszą propagandę — propagandę czynu.

Wydawnictwo zapoznaje nas również z bardzo szeroko ujętą działalnością Narodowego Związku Kobiet Czerwonego Krzyża, organizacji niezmiernie żywotnej, oddającej wielkie usługi krajowi, nietylko w zakresie ratownictwa, higjeny, i opieki nad dzieckiem, ale i w organizowaniu i prowadzeniu szkół i kursów gospodarstwa domowego. Związek, wychodząc z założenia, że dobrze prowadzone gospodarstwo domowe przyczynia się do podniesienia poziomu higjeny i zdrowia jednostek, prowadzi 4 wielkie szkoły gospodarstwa domowego, 17 szkół kuchennych, 83 szkoły robót ręcznych. Prócz tego, Związek zorganizował lotne kursy gospodarstwa domowego, które oddają ludności wiejskiej bardzo cenne usługi i mają zapewnione powodzenie.



Szkoła Gospodarstwa Domowego w Soberheim (Narodowy Związek Kobiecy Niem. C. K.).



Lotne Kursy Gospodarstwa domowego organizowane przez Narod. Zw. Kobiecy Niem. C. K.

Amerykański Czerwony Krzyż.

Amerykański Czerwony Krzyż przygotowuje się bardzo intensywnie do tegorocznej kampanji werbunkowej, która się rozpocznie dnia 11 listopada. W danej chwili Amerykański Czerw. Krzyż liczy 4.127.946 członków.

Amerykański Czerwony Krzyż Młodzieży liczy 6.878.423 członków w wieku szkolnym.

Zarząd Główny Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Washyngtonie zwołał Konferencję djetetyczną, na którą zjechało 22 przedstawicieli Czerwonego Krzyża którzy zajmują się zagadnieniem djetetyki w 14 Stanach Amerykańskich.

Amerykański Czerwony Krzyż przesłał na ręce Amerykańskiego Generalnego Kon-

sula w Jerozolimie 1.000 dolarów, tytułem zapomogi dla obywateli amerykańskich, znajdujących się w Jerozolimie i Palestynie i narażonych na poszkodowanie z powodu panujących tam rozruchów.

Szwedzki Czerwony Krzyż.

Powrót szwedzkich kolonistów z Rosji do Szwecji. Rząd szwedzki powierzył Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi zorganizowanie powrotu z Rosji Sowieckiej 900 szewdzkich kolonistów, potomków rodzin szwedzkich, zamieszkałych od paru pokoleń w pobliżu Chersonia, nad samym Dnieprem, w miejscowości zwanej Gamalsvenksby. Szereg lat nieurodzajnych wzbudziło w szwedzkich kolonistach pragnienie powrotu do ojczyzny. Po długich staraniach, podjętych przez władze szwedzkie i przez Szwedzki Czerwony Krzyż u rządu sowieckiego, otrzymano nakoniec pozwolenie na powrót kolonistów do Szwecji.

Specjalny Komitet, powstały w Stokholmie pod przewodnictwem ks. Karola Szwedzkiego (prezesa Szwedzkiego Czerwonego Krzyża) zajął się losem repatrjantów i zapewnił im mieszkanie i utrzymanie po ich powrocie do kraju.

Powrót kolonistów odbył się masowo pod opieką mjr. Bergrena. Lekarz i 4 pielęniarki stanowiły opiekę sanitarną. Koloniści odpłynęli z Chersonia do Konstancy, skąd cały transport udał się w dalszą drogę lądową przez Rumunję, Węgry, Wiedeń, Niemcy, do portu w Sassnitz, skąd został przewieziony do Szwecji.

Niemiecki Czerwony Krzyż okazał przejeżdżającym kolonistom bardzo czynną pomoc, Narodowy Związek Kobiet Niemieckiego Czerw. Krzyża urządził trzykrotnie dla przejeżdżających sute posiłki na dworcach kolejowych.

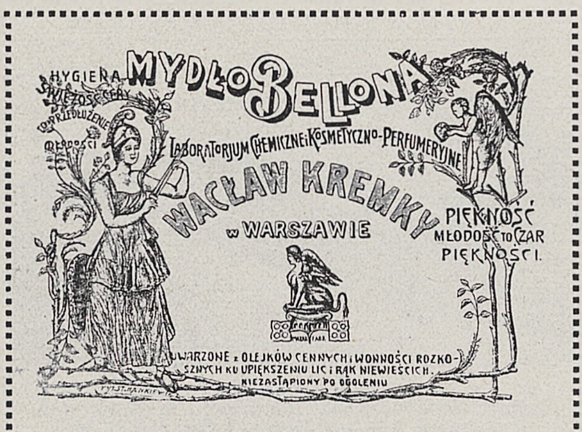
Belgijski Czerwony Krzyż, wyrażając w specjalnem piśmie swe gorące uznanie dla rozwoju działalności P. C. K., nadał odznakę Belgijskiego Czerwonego Krzyża I klasy dr. Bohdanowi Zaklińskiemu, Dyrektorowi Głównemu Polskiego Czerwonego Krzyża, p. Leopoldowi Rutkowskiemu, Vice-Dyrektorowi P. C. K. i p. Marji Bortnowskiej, Kierowniczce Referatu Kół Młodzieży P. C. K.

Dr. Ludwik Zembrzuski, Szef Wydziału Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża został zaszczycony dekretem Królewskim z dn. 29.VII.1929 r. rumuńskim orderem „Meritul sanitar" I klasy za zasługi, położone na polu wiedzy lekarskiej, zwłaszcza dla Rumunji.

WYROBY KRAJOWE **KOLORYT**

Barwniki do farbowania skór
w 56 najmodniejszych kolorach
Barwniki do farbowania tkanin
na zimno w kartonikach w 40 kolorach
Barwniki do farbowania tkanin
na gorąco w torebkach w 40 kolarach
Barwniki do farb. firanek i t. p.
w 3 kolorach
Atramenty w proszku
w efektownych torebkach w 5 kolorach

Fabryka Chemiczna Koloryt
WŁ. KŁOSSOWSKI i S-ka
WARSZAWA, ul. Chłodna Nr. 36



BIBLJOGRAFJA

Nowe wydawnictwo Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Amerykański Czerwony Krzyż wydał wyczerpującą broszurę, zatytułowaną: „Gdy klęska uderzy“ (When disaster strikes), zawierającą szczegółowe wskazówki, dotyczące roli Czerwonego Krzyża na wypadek klęski. Podajemy poniżej kilka wyjątków z tego ciekawego wydawnictwa.

Wobec bliskiej ratyfikacji przez władze ustawodawcze Polski Międzynarodowego Związku Pomocy (Union Internationale de Secours, projet Ciraolo) nie wątpimy, iż streszczenie powyższej broszury żywo zainteresuje naszych czytelników. Należy przypuszczać, iż niektóre zarządzenia Amerykańskiego C. K. znajdą zastosowanie przy opracowywaniu rozporządzenia wykonawczego, przekazującego Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi spełnienie zobowiązań, wynikających z przystąpienia Państwa Polskiego do Międzynarodowego Związku Pomocy.

Amerykański Czerwony Krzyż jest oficjalnie powołany do prowadzenia akcji pomocy na wypadek klęsk żywiołowych. Odnośna ustawa Kongresu brzmi jak następuje:

Czerwony Krzyż jest powołany:

„Do prowadzenia i wykonywania narodowej i międzynarodowej akcji pomocy w czasie pokoju, łagodząc cierpienia, powodowane przez epidemje, pożary, powodzie i przez inne narodowe klęski i do podjęcia odpowiednich kroków zapobiegawczych“.

Zarząd Główny Amerykańskiego Czerwonego Krzyża występuje bardzo energicznie w wypadkach klęsk żywiołowych i posiada specjalny fundusz na niesienie pomocy w razie klęski, oraz utrzymuje odpowiedni personel, składający się z lekarzy, pielęgniarek, pracowników społecznych i specjalnie wykwalifikowanych dyrektorów. Na wypadek klęski Zarząd Główny wysyła do miejscowości dotkniętej przez klęskę, odpowiednią ilość osób. O ile klęska nie przekracza pewnych przewidzianych rozmiarów, Zarząd Główny ogranicza się do wysłania odpowiedniego personelu doradczego. O ile następstwa danej klęski przekraczają przewidziane rozmiary i wytwarzają nader ciężkie położenie miejscowej ludności, Zarząd Gł. wysyła również materjał ratowniczy i potrzebne fundusze.

Ponieważ klęski takie, jak cyklony, tornady, pożary, powodzie i t. d. powodują śmiertelne wypadki, poważne uszkodzenia i zniszczenie, i wytwarzają pewne z góry przewidziane warunki, Amerykański Czerwony Krzyż zorganizował i ujednostajnił dla swych miejscowych oddziałów plan akcji ratunkowej, dającej się zastosować w całym szeregu wypadków.

Wykonawczy Komitet każdego oddziału Czerwonego Krzyża powinien zorganizować Komitet Pomocy na wypadek klęski. Komitet powyższy będzie miał dwa główne zadania:

a) przygotowania na wypadek klęski,

b) kierownictwo akcji ratowniczej w czasie klęski.

Zazwyczaj akcja pomocy dzieli się na dwa okresy:

a) pomoc doraźna,

b) odbudowa.

Pomoc doraźna ma na celu niesienie pomocy ofiarom klęski, dostarczając im żywności, odzieży, schronisk i pomocy lekarskiej.

Rozpoczynając okres odbudowy Czerwony Krzyż będzie miał na widoku najbardziej naglące potrzeby poszczególnych rodzin i będzie im dopomagał do odzyskania utraconej wskutek klęski samowystarczalności.

Komitet Pomocy należy podzielić na 7 wydziałów:

Wydział Żywnościowy,
„ Odzieżowy,
„ Mieszkaniowy,
„ Pomocy lekarskiej,
„ Rejestracji i Informacji,
„ Przewozu i komunikacji,
„ Finansowy.

Prócz tego należy wyznaczyć specjalnego urzędnika do wykonywania wszelkich hurtowych zakupów.

Jeżeli klęska będzie wymagała specjalnej akcji odbudowy, trzeba będzie zorganizować odrębny wydział odbudowy.

Poczynając od 1 stycznia 1881 r. do 31 grudnia 1928 roku Amerykański Czerwony Krzyż pomagał ludności w 938 wypadkach klęsk żywiołowych, które nawiedziły Stany Zjednoczone. Powyższa akcja pomocy kosztowała 49.594.000 dolarów.

W tej liczbie notujemy:

231 cyklonów, trąb powietrznych i huraganów,
131 pożarów,
126 powodzi.

Do innej kategorji klęsk zaliczamy wybuchy, wypadki w kopalniach, epidemje, zawalenie się domów, zatonięcie okrętów, wypadki kolejowe oraz inne katastrofy.

Amerykański Czerwony Krzyż jest urzędową organizacją pomocy na obszarze Stanów Zjednoczonych. Nabyte doświadczenie i znakomicie rozwinięta sprawność techniczna sprawiają, że w chwili klęski cały naród zwraca się o pomoc do Czerwonego Krzyża.

Klęski mogą się wszędzie zdarzyć. Każdy oddział, jako jednostka organizacji Czerwonokrzyskiej powinien być przygotowany do wzięcia udziału w akcji pomocy.

Co należy czynić na wypadek klęski?

Powołać do pracy Komitet Przygotowawczy. Wszyscy członkowie organizacji powinni się niezwłocznie porozumieć z Centralą, aby otrzymać należyte wskazówki, ofiarować do rozporządzenia władzom rządowym materjał pomocniczy Czerwonego Krzyża.

Zawiadomić telefonicznie lub telegraficznie Zarząd Główny lub Okręgi, że daną miejscowość nawiedziła klęska.

Zawiadomić prasę o akcji podjętej przez Czerwony Krzyż.

Dopilnować, aby każdy z Wydziałów rozpoczął pracę we właściwym kierunku.

Otworzyć Centralę ratowniczą w miejscu odpowiedniem. Zawiesić sztandar Czerwonego Krzyża.

Należy pamiętać, że do Prezesa Komitetu Pomocy zwróci się odrazu społeczeństwo na wypadek klęski. Ilość członków Komitetu Pomocy będzie uzależniona od warunków miejscowych. W skład Komitetu powinny wejść znane osobistości miejscowe, przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, bankierzy, przemysłowcy, lekarze, przedstawiciele władz magistrackich i handlu, pracownicy społeczni, wojskowi, właściciele hotelów, pielęgniarki, rzeczoznawcy w dziedzinie ratownictwa, pracownicy zarządu telefonów i telegrafów.

Plan akcji ratowniczej powinien być ułożony według następującego schematu:

a) lista członków Komitetu i wydziałów,

b) szkic organizacji i porządku działania,

c) wyznaczenie centrali kierowniczej, do której się będą zwracały wszystkie wydziały po instrukcje.

Należy przewidzieć, że z powodu uszkodzeń może powstać konieczność przeniesienia centrali do innego miejsca.

Należy umieszczać w prasie odpowiednie artykuły o poczynionych przygotowaniach, aby podać do ogólnej wiadomości, że Czerwony Krzyż czuwa nad bezpieczeństwem ogólnem i że poczynił należne przygotowania.

ADMINISTRACJA
DÓBR KORCZEWSKICH
KRYSTYNA HRABIEGO RAWITA-OSTROWSKIEGO
w Korczewie n/Bugiem pow. Sokołowski, woj. Lubelskie
poczta telegr. Korczew n/Bugiem telefon Korczew 2 stacja kolejowa NIEMOJKI
RACHUNKI BIEŻĄCE: w P.K.O. Nr. 3294 i w Banku Ziemiańskim 5251

HUTA SZKLANA ROBOTNICZA
„NADBUŻANKA”
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Stacja Kolejowa Uhrusk, powiat Włodawski, wojew. Lubelskie. Telefon Nr. 1
POLECA WYROBY:
Szkła szybowe wszelkich rozmiarów w najlepszym gatunku. Flaszki różnego gatunku. Flaszki apteczne. Kałamarze różnych fasonów. Szkła do lamp oraz rurki wszelkiego rodzaju.

Dział Urzędowy Zarządu Głównego P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4347.
W sprawie Walnych Zgromadzeń
P. C. K.

Warszawa, dnia 12 września 1929 r.

PISMO OKÓLNE.

Do
Zarządów Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Powołując się na okólnik Nr. 3/29, oraz pismo z d. 18.II r. b. L. dz. . . . , przypominamy, że według statutu (§ 22 i 29) Walne Zgromadzenia Oddziałów należało zwołać do dn. 1 marca r. b., a Walne Zgromadzenie Okręgu — do dn. 1 kwietnia r. b., i odpisy protokułów Walnych Zgromadzeń należało przesłać do Zarządu Gł.

Zarząd Główny dotychczas nie otrzymał . . . (do każdego okręgu wg. załączonego rozdzielnika).

Nadmieniamy, że w myśl ostatniego ustępu pisma z dn. 18.II r. b., L. dz. . . . , Oddziały, które nie zwołały Walnych Zgromadzeń i nie dostarczyły odpisów protokułów, nie są rejestrowane i nie będą brane pod uwagę przy rozdziale mandatów na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia (§ 38, p. 1 statutu).

Prosimy o doniesienie, czy wymienione Oddziały przestały istnieć, względnie o poinformowanie o przyczynach zaznaczonej opieszałości i nadesłanie wykazu imiennego składu wszystkich nowoobranych Zarządów Oddziałów.

Okr. Wielkopolski L. dz. 923. Zarząd Gł. dotychczas nie otrzymał: odpisów protokułów Walnych Zgromadzeń z następujących Oddziałów: w Buku, Chodzieży, Czarnkowie, Czempinie, Brawsku, Grodzisku, Inowrocławiu, Jutrosinie, Kępnie, Koronowie, Kościanie, Kostrzeniu, Księżu, Lwówku, Łabiszynie, Łobżenicy, Miejskiej Górce, Nowymtomyślu, Obornikach, Odolanowie, Opalenicy, Ostrowiu, Pniewach, Poznaniu — mieście, Poznaniu — wschód, Poznaniu — zachód, Rawiczu, Sierakowie, Skalmierzycach, Szamotułach, Szubinie, Strzelnie, Stęszewie, Smiglu, Srodzie, Tarnowie — Podgórzu, Wągrowcu, Wieleniu, Witkowie, Wyrzysku, Wronkach, Wrześni, Żerkowie i Żninie; odpisu protokułu Walnego Zgromadzenia Okręgu i sprawozdań za 1928 r. od Oddziałów: w Chodzieży, Czarnkowie, Czempiniu, Kościanie, Kostrzyniu, Lwówku, Łabiszynie, Łobżenicy, Miejskiej Górce, Nowymtomyślu, Obornikach, Odolanowie, Opalenicy, Ostrzeszowie, Płajewie, Poznaniu--wschód, Sierakowie, Skalmierzycach, Szamotułach, Swarzędzu, Szubinie, Strzelnie, Stęszewie, Smiglu, Wieluniu, Witkowie, Wrześni, Żerkowie i Żninie.

Okr. Przemyski: L. dz. 927. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odpisów prot. Waln. Zgrom. z następ. Oddziałów: w Brzozowie, Dobromilu, Jarosławiu, Krośnie, Łańcucie, Przemyślu, Przeworsku, Rzeszowie, Sanoku i Tarnobrzegu; odpisu protok. Waln. Zgromadzenia Okręgu i sprawozdań za 28 r. z Oddziałów: w Brzozowie, Dobromilu, Jarosławiu, Łańcucie, Przeworsku, Rzeszowie, Sanoku i Tarnobrzegu.

Okr. Śląski: L. dz. 924. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddziałów: w Bielsku, Brzezinach, Hajdukach Wielkich, Katowicach, Michałkowicach, Mikołowie, Mysłowicach, Rudzie i Tarnowskich Górach: sprawozdań za 28 r. z Oddz. w Brzezinach, Mikołowie i Rudzie.

Okr. Warszawski: L. dz. 923. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddz.: w Aleksandrowie-Kujawskim, Błoniu-Grodzisku, Ciechanowie, Grójcu, Gostyninie, Kutnie, Lipnie, Łowiczu, Mińsku-Mazowieckiem, Nieszawie, Pułtusku, Rawie Mazowieckiej, Radzyminie, Sierpcu i Sochaczewie; sprawozdań za 28 r. z Oddz.: w Błoniu-Grodzisku, Gostyninie, Lipnie, Mińsku-Mazow. Makowie, Nieszawie, Rawie Mazowieckiej i Sochaczewie.

Okr. Łódzki: L. dz. 925. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. Waln. Zgr. z Oddziałów w Brzezinach, Łodzi, Łasku, Łęczycy, Ozorkowie, Piotrkowie, Radomsku, Wieluniu i Zgierzu; sprawozdań za 28 r. z Oddz.: w Łasku i Wieluniu.

Okr. Kaliski: L. dz. 928. Z. Gł. dot. nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddziałów: w Kaliszu, Słupcy i Turku; odp. prot. W. Zgr. Okręgu i sprawozd. za 28 r. z Oddz. w Koninie.

Okr. Lwowski: L. dz. 924. Z. Gł. dot. nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddz.: w Bóbrce, Borszczowie, Bohorodczanach, Gródku-Jagiellońskim, Kałuszu, Lubaczowie, Podhajcach, Samborze, Starym-Samborze, Skole, Sokalu, Skałacie, Sniatynie, Tarnopolu, Trembowli i Żółkwi: sprawozdań za 1928 r. z Oddz.: w Bóbrce, Borszczowie, Bohorodczanach, Gródku-Jagiellońskim, Kamionce-Strumiłłowej, Kałuszu, Lubaczowie, Podhajcach, Rudce, St. Samborze, Sokalu, Skałacie, Stanisławowie, Tarnopolu, Trembowli, Zbarażu i Żółkwi.

Okr. Kielecki: L. dz. 923. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odpisów prot. W. Zgr. z Oddziałów: w Busku, Chmielniku, Częstochowie, Jędrzejowie, Kozienicach, Końskich, Miechowie, Opocznie, Opatowie, Olkuszu, Ostrowcu, Pińczowie, Radomiu, Sosnowcu, Sandomierzu, Skarżysku-Kamiennej, Włoszczowej i Wierzbniku; odp. prot. W. Zgr. Okręgu i sprawozdań za 28 r. z Oddziałów: w Chmielniku, Końskich, Opocznie, Opatowie, Sandomierzu i Wierzbniku.

Okr. Krakowski: L. dz. 926. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddz.: w Brzesku Czarnym Dunajcu, Dąbrowie, Dębicy, Gorlicach, Grybowie, Jabłonce, Krakowie, Krynicy, Mielcu, Myślenicach, Pilznie, Skawinie; sprawozdań za 28 r. z Oddz.: w Brzesku, Czarnym Dunajcu, Dąbrowie, Dębicy, Gorlicach, Grybowie, Jabłonce, Krynicy, Mielcu, Myślenicach, Pilznie, Skawinie Chrzanowie.

Okr. Wołyński L dz. 926. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddz. w Łucku, i spraw. za 28 r. z Oddz. w Kowlu i Równem.

Okr. Białostocki: L. dz. 926. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddz.: Augustowie, Białymstoku, Grajewie, Łomży, Ostrołęce, Ostrowiu, Suwałkach, Sokółce i Wysokiem Mazowieckiem.

Okr. Wileński: L. dz. 928. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddz.: w Głębokiem, Lidzie, Nieświeżu, Wilnie i Wołożynie; odp. prot. W. Zgr. z Oddz.: w Głębokiem, Lidzie, Nieświeżu, Wilnie i Wołożynie; odp. prot. W. Zgr. Okręgu i spraw. za 28 r. z Oddziałów: w Głębokiem, Lidzie, Nieświeżu i Wołożynie.

Okr. Lubelski: L. dz. 926. Z. Gl. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddz.: w Biłgoraju, Chełmie, Hrubieszowie, Janowie, Lublinie, Lubartowie, Puławach, Tomaszowie i Zamościu; odp. prot. W. Zgr. Okręgu i spr. za 28 r. z Oddz.: w Hrubieszowie, Janowie, Lubartowie i Tomaszowie.

Okr. Pomorski L. dz. 926. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z Oddz.: w Chojnicach, Czersku, Gniewie, Gdańsku, Kościeszynie, Nowem-Mieście, Toruniu, Sępolnie, Starogardzie i Tczewie; odp. prot. W. Zgr. Okręgu i spraw. za 28 r. z Oddz. w Chojnicach i Sępolnie.

Okr. Podlaski: L. dz. 926. Z. Gł. dotychczas nie otrzymał: odp. prot. W. Zgr. z oddz.: w Janowie, Łukowie, Międzyrzecu, Parczewie, Rykach, Siedlcach, Włodawie i Węgrowie: odp. prot. W. Zgr. Okręgu i spraw. za 28 r. z Oddz. w Janowie, Parczewie, Rykach i Włodawie.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4489.

Warszawa, dnia 21 września 1929 r.

ODPIS

Do

Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

W ślad pisma z dn. 10 ub. m. L. 4028 i z braku dotychczas jakichkolwiek zamówień sprzętu do nauki gazoznawstwa, zawiadamiam, że sprzęt powyższy zmuszony jestem zwrócić dn. I.XI r. b. Zarządowi Gł. L. O. P. P. i po tym terminie ew. zgłoszenia proszę kierować wprost do L. O. P. P. Warszawa, Długa 50.

Jednocześnie wyjaśniam, że sprzęt do nauki gazoznawstwa stanowi jedynie pomoc szkolną przy teoretycznem szkoleniu drużyn ratowniczych (skład jego został podany pismem z dn. 17.VII r. b. L. 3563) i nie należy go utożsamiać z ekwipunkiem drużyny ratowniczej, który służy dla celów ratownictwa i ćwiczeń praktycznych szkolnej drużyny (etat podany w broszurze Organizacja drużyn ratowniczych PCK.).

POLSKI CZERWONY KRZYŻ *Warszawa, dnia 26 września 1929 r.*
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4572.

Do
Zarządów Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Niektóre Okręgi PCK. zwracają się o dostarczenie im znaczków metalowych czy to dla członków PCK., czy dla władz, czy dla poszczególnych formacyj i żądania te idą w różnych kierunkach co do ceny i wykonania. Inne Okręgi wydały własne znaczki i okazuje się, że członek PCK., choć jest członkiem jednego i tego samego Stowarzyszenia, nosi różne znaczki, zależnie od Okręgu; to samo powtarza się w nowozorganizowanych drużynach ratowniczych i t. d.

Ponieważ stan taki nie może istnieć i sprawę znaczków należy znormalizować, Zarząd Główny PCK. na posiedzeniu w dn. 18.IX r. b. postanowił zwrócić się do Okręgów z prośbą, by najpóźniej do dnia 10.X r. b. nadesłały następujące dane i wyjaśnienia:

1. Podać, czy Okręg wydawał jakiekolwiek znaczki metalowe, dla kogo (dla członków PCK., drużyn ratowniczych, władz Oddziału, władz Okręgu, sióstr, szkół pielęgniarek i t. p.), ilość wydanych znaczków, ilość pozostających w rozporządzeniu Okręgu, ilość sprzedanych znaczków w ciągu roku, oraz wzory wydanych znaczków.

2. Prosimy o wnioski, jakiego rodzaju znaczki należałoby wydać, dla kogo (patrz pkt. 1 powyżej), w jakiem wykonaniu (blaszane, emaljowane), po jakiej cenie powinien dostarczać Zarząd Główny, żeby można było je jaknajszerzej rozpowszechniać.

Powyżej przytoczone dane w oznaczonym terminie są niezbędne dla jaknajlepszego rozwiązania sprawy znaczków, i jeszcze raz Zarząd Główny prosi o odpowiednie i terminowe załatwienie naszego pisma.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że posiada do sprzedaży znaczki, broszury etc., według następujących cen:

ZNACZKI.	Zł.
a) dla instruktorów głównych sztuka . . .	5.—
b) dla komendantów Drużyn rat..	4.—
c) dla zastępców komendantów Drużyn Rat.	3.50
d) dla członków dożywotnich szt.	7.50
e) dla członków Kół Młodzieży szt. . . .	—.50

BROSZURY-WYDAWNICTWA.

a) organizacja Drużyn Ratowniczych egz. .	—.75
b) organizacja i szkolenie sióstr pogotowia sanitarnego egz.	—.80
c) wytyczne do wykładów i pielęgniarstwa egz.	—.20
d) Instrukcje organizacyjne punktu sanitarno-odżywczego egz.	—.75
e) znaczenie i cel P. C. K. egz.	—.35
f) Statut P. C. K. egz.	—.25
g) Repetitorjum z Gazoznawstwa II wyd. egz.	3.—
h) Komplet tablic ratownictwa w obrazach.	5.—

RÓŻNE.

a) Kartoniki. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach szt.	—.10
b) Karty członkowskie szt.	—.02
c) Portrety Papieża szt.	—.25
d) Opaski na karty do gry po 20 i 50 gr. (2 opaski)	—.02
e) Znaczki na karty członkowskie po 50 gr. i 25 gr. za 1.000 sztuk.	2.—
f) szyldy metalowe emaljowane dla oddziałów P. C. K. szt.	28.—

BROSZURY MŁODZ. CZERWONEGO KRZYŻA.

a) Podręcznik Ratownictwa. Dr. Misiewicz egz.	1.—
b) Nasze rośliny lekarskie. Strażewicza egz.	2.50
c) O kołach Młodzieży C. K. prof. Kujawskiego	—.10
d) Komplet druków informacyjnych (Regulamin, wskazówki i ulotki)	—.20
e) Karty do konkursu zdrowia szt.	—.02
f) Broszura o korespondencji międzyszkolnej egz.	—.20
g) Ucieszna historyjka o Fipciu. Porazińskiej egz.	—.80
h) Klimcia-Straszak. Porazińskiej egz. . .	—.70
i) Komplet afiszy kół Młodzieży	2.50

POLSKI CZERWONY KRZYŻ *Warszawa, dnia 28 września 1929 r.*
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4609

Do
Zarządów Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Przesyłam w załączeniu okólniki Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Komunikacji — do wiadomości i wykorzystania.

3 zał.

ODPIS (Z ODPISU).

MINISTER
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO
Warszawa, dn. 17 września 1929 r.
Nr. I Prez. — 4682/29.

O K Ó L N I K

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wszystkich władz i urzędów oraz dyrekcyj i kierownictw szkół, podległych Ministerstwu W. R. i O. P. w sprawie sprzedaży znaczków Polsk. Czerw. Krzyża.

W związku z zawiadomieniem Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, że niektóre władze i urzędy odmawiają przyjęcia do sprzedaży znaczków P. C. K., przypominając okólnik swój z dn. 7 stycznia 1925 r. Nr. 3460/S/24 i komunikat Nr. 0. Prez. 2628/28, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa z dn. 26 maja 1928 r. Nr. 6/199, zachęcam ponownie do sprzedaży powyższych znaczków z zastrzeżeniem warunków, oznaczonych w powołanym okólniku.

Zarazem zezwalam na umieszczenie w lokalach urzędowych (Kuratorjum, inspektorat, dyrekcja szkoły) opieczętowanych skarbonek P. C. K. na dobrowolne ofiary z tem samem zastrzeżeniem, t. j. z wykluczeniem umieszczenia skarbonek w jakichkolwiekbądź salach szkolnych.

M i n i s t e r
(—) *Sl. Czerwiński.*

za zgodność:
Referent *(—) D. Moranowicz.*

ODPIS (Z ODPISU).

MINISTERSTWO
PRZEMYSŁU I HANDLU
Nr. 0.2850.

Warszawa, dnia 13 sierpnia 1929 r.

Do

O K Ó L N I K

W uwzględnieniu prośby Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zgadza się przy przyjmowaniu podań, wydawaniu paszportów i t. p. na rozsprzedaż w urzędach państwowych nalepek Czerwonego Krzyża, z tem jednakże zastrzeżeniem, iż kupowanie tych nalepek pozostawione będzie dobrowolnemu uznaniu osób nabywających i że obrachunek oddanych przez Czerwony Krzyż do sprzedaży znaczków ma nastąpić w drodze prywatnoprawnej między Zarządem Głównym PCK., a odnośnym funkcjonarjuszem państwowym, który podejmie się rozsprzedaży za wiedzą i z upoważnienia Kierownika danego Urzędu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu żywi nadzieję, że podlegli P. Dyrektorowi (P. Prezesowi) urzędnicy, przestrzegając ściśle wymienionych powyżej warunków, dołożą chętnie starań celem przyjścia z pomocą tak pożytecznej instytucji, jak P. C. K.

D y r e k t o r D e p a r t a m e n t u
(—) *J. Kożuchowski.*

O t r z y m u j ą:
Departament: II, III, IV, V.
Wydział Administracyjno-Prawny,
Wydział Wojskowy,
Sekretarjat Ministra,
Państwowy Instytut Geologiczny,
Główny Urząd Miar,
Urząd Patentowy Rz. P.,
Państwowy Instytut Eksportowy,
Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

za zgodność:
Referent *(—) D. Moranowicz.*

ODPIS (Z ODPISU)

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI
DEPARTAMENT ADMINISTRACYJNY
Nasz Nr. Dz. I/15579/2/29
W sprawie sprzedaży znaczków PCK.

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1929 r.

Do
wszystkich Dyrekcyj Kolei Państwowych

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o zezwolenie na sprzedaż na terenie P. K. P. znaczków Towarzystwa.

Podając powyższe do wiadomości, Ministerstwo Komunikacji, ze względu na wielce humanitarną działalność T-wa, wyjątkowo zezwala na dokonywanie sprzedaży tych znaczków na terenie kolejowym, w myśl rozporządzenia M. K. z dn. 22.II 1924 r. Nr. I/2479/24.

za zgodność
(—) *J. Karasiński.*

wz. Dyrektora Departamentu
(—) *Bogdanowicz.*

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4138.

Warszawa, dnia 10 października 1929 r.

Do
Panów Prezesów Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał od Ligi Czerw. Krzyży w Paryżu pismo, dotyczące możliwości przysporzenia w Polsce abonentów na wydawnictwo Ligi „Vers la Santé", wychodzące obecnie co trzy miesiące pod postacią grubego zeszytu z ilustracjami. Abonament roczny wynosi 40 franków francuskich.

Ze względu na stałe stosunki z Ligą C. K. i na ciekawą treść wydawnictwa, Zarząd Główny uważa za bardzo pożądane, aby Komitety Okręgowe P. C. K. abonowały „Vers la Santé" i nie wątpi, że względnie niska cena prennmeraty pozwoli Okręgowi pokryć ten wydatek. Zarząd Główny podał Lidze CK. adresy Komitetów Okręgowych dla ułatwienia bezpośredniego porozumienia w tej sprawie.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4734.

Warszawa, dnia 4 października 1929 r.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia PCK. z dnia 16 czerwca r. b., załączoną przy niniejszym w odpisie, Zarząd Główny P. C. K. ma zaszczyt prosić Okręg o wydelegowanie Prezesa Komitetu Okręgowego względnie Prezesa Zarządu Okręgu w celu wzięcia udziału w naradach nad poprawkami do Statutu PCK. z udziałem Komisji Statutowej, Prezydjum Komitetu Gł. i Zarządu Głównego.

Posiedzenie powyższe odbędzie się w Warszawie, w lokalu Zarządu Głównego P. C. K. przy ul. Smolnej 6 w dniu 12 października r. b. o godz. 10 rano.

Poprawki do Statutu PCK. zgłoszone przez Okręgi były rozważone przez Komisję Statutową i będą referowane również przez rzeczoną Komisję na powyższem posiedzeniu, w myśl załączonej w odpisie uchwały Walnego Zgromadzenia.

1 zał.

WYCIĄG ZE STENOGRAMU WALNEGO ZGROMADZENIA PCK.
z dn. 16.VI 1929 r.

Wybrać Komisję Statutową w składzie następującym:

Kozłowski B., Lenc K., Rymowicz Z., Sołtan W., Zdanowicz, Langner R.

Komisji tej poleca się:

1) Rozpatrzenie i zaopinjowanie wszystkich wniosków, dotyczących zmiany obowiązującego obecnie statutu, które Okręgi nadesłały lub mogą jeszcze nadesłać do dnia 1 września r. b.

2) Zreferowanie wniosków tych na specjalnej naradzie, złożonej z Prezydjum Komitetu Gł., i Prezesów Zarządów lub Komitetów, wzgl. ich zastępców, którą Zarząd Gł. zwoła w terminie ustalonym z Komisją Statutową.

3) Mandaty członków Komitetu Gł. i Gł. Komisji Rewizyjnej przedłużyć do najbliższego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, które winno być zwołane nie później niż 15 listopada 1929 r.

Zgłoszono prośbę, aby zawiadomienia zostały wcześnie rozesłane.

Wniosek wraz z dodatkiem został przyjęty bez sprzeciwu przy 1 głosie wstrzymującym się od głosowania.

RÉSUMÉ

Docteur M. Kacprzak.

Les croix colorées en Hollande.

L'auteur a fait un sèjour prolongé en Hollande et a étudié sur place les institutions sanitaires et sociales et l'organisation du service de santè. La Hollande malgré un climat très humide et des pluies constantes est un pays extrêmement salubre et le taux de la mortalité y est inférieur à tous les autres paus européens. De nombreuses institutions sociales admirablement organisées exercent une activité bienfaisante dans le domaine de l'hygiène. Les croix colorées occupent une place prèponderante parmi les institutions les plus populaires. Le droit d'ancienneté appartient à la Croix Rouge Néerlandaise constituée l'amnée 1867, viennent ensuite la Croix Blanche et la Croix Verte qui ont pour mission de diriger la lutte contre les maladies infectueuses, la Croix Orange, dont le but est de créer une organisation destinée à secourir la population en cas de calamitèe et d'accidents et finalement la Croix Blanche et Jaune, institution éminnement catholique dont l'activité est identique à celle des Croix Blanche et Verte.

La plus importante et la plus riche de ces organisation est sans contredit la Croix Verte, dont l'activité très intense embrasse 11 provinces et s'étend surtout à la campagne. La propagande de l'hygiène dans les familles et les soins aux malades à domicile constituent les buts principaux de la Croix Verte qui va à l'encontre des besoins les pressants de la population et possède dans chaque localité, même dans le plus modeste des villages, un dèpôt où se trouvent les objets indispensables aux malades: lits, fauteuls, couchettes, coussins, materiel de pansement, instruments et utensiles ets. Tous ces objets sont prêtés gratuitement aux malades indigents, une infirmière visiteuse habite ordinairement dans le voisinage du depôt et prodigue ses soins aux malades en demeurant toutefois sous la direction du médecin qui traite le cas en question. Plus de 600 infirmières disseminées dans tout le pays appartiennent à la Croix Verte qui mène une lutte charnée contre les fléaux sociaux tels que la tuberculose, l'alcoolisme, les maladies veneriennes la mortalité infantile et entoure d'une sollicitude spéciale les femmes en couches.

M-me Sophie Wołłowicz.

Les enfants sibériens.

Pandent les premieres années de la révolution bolchéviste la Siberie Orientale devint le theâtre de luttes intestines qui degénèrent bientôt en sanglante anarchie. La défaite de l'armée de l'amiral Koltchak livra toute l'immnese étendue de pays située entre le lac Baïcal et l'Océan Pacifique à des bandes de partisans incendiaires et pillards. La population civile polonaise établie en Sibérie se trouva dans une position qui devenait de jour en jour plus désespérée. Le froid, la faim, l'immensité des distances, le manque de communications et l'absence de toute autorité responsable contribuaient à créer une situation sans issue. Le Comité Polonais de Secours constitué à Vladivistok faisait des efforts heroïques pour secourir les campatriotes éparpillés à l'interieur du pays et exposés aux pires violences. On résolut de sauver en premier lieu les enfants en leur faisant quitter un pays où leur vie était en danger.

Le Comité s'adressa à la Croix Rouge Japonaise et obtint l'autorisation d'amener les enfants polonais à Tokio. Près de 400 enfants hâves et decharnés arrivèrent de Vladivostok à Tokio au mois de juillet de l'année 1920 et furent pendant plus d'un an les hôtes de la Croix Rouge Japonaise qui les entoura de la plus grande sollicitude et sut intéresser un grand nombre de personnes influentes à leur sort. Au bout d'un an les enfants polonais furent envoyés en Amerique d'où le Comité Polonais les fit partir pour la Pologne. Un autre groupe d'enfants polonais fut hebergé par la Croix Rouge Japonaise à Osaka.

La plupart des enfants qui benéficièrent de l'hospitalité de la Croix Rouge Japonaise étudient ou travaillent en Pologne et sont en train de devenir des hommes et des femmes utiles à leur patrie. Leur séjour au Japon, contraste lumineux avec les impressions d'épouvante qu'ils avaient connues en Sibérie, leur à laissé un souvenir ineffaçable.

C E N Y O G Ł O S Z E Ń

Na okładkach i w tekście:		Za tekstem:	
1/1 strony	400 zł.	1/1 strony	300 zł.
1/2 "	220 "	1/2 "	160 "
1/4 "	120 "	1/4 "	80 "
1/8 "	65 "	1/8 "	45 "

Za dział ogłoszeniowy i artykuły opisowe płatne redakcja nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Rękopisów nadsyłanych, a niezastrzeżonych, redakcja nie zwraca i zamieszczonych nie przechowuje.

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

Spółka Akcyjna

Do eksploatacji Państwowego

Monopolu Zapałczanego w Polsce

POLECA ZAPAŁKI

Książeczkowe

oraz czerwone

impregnowane

form 1/2 i 3/4

Zakłady Mechaniczne

„URSUS"

Sp. Akc.

Warszawa, Skierniewicka 27/29.

Bank Międzynarodowy

w Warszawie

Spółka Akcyjna

Warszawa, Trębacka 4

Załatwia wszelkie bez wyjątku
Czynności bankowe.

FIRANKI — FIRANKI

S-to JERSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

Spółka Akcyjna

DAWNIEJ

Tow. Akc. Warszawskiej Fabryki Firanek
GETTLICH, Bracia GEYER, HERBST
Warszawa

Adres telegr. „GARDA WARSZAWA"
TELEFONY: 47-31, 306-48.

FIRANKI — FIRANKI

RADIOAKTYWNY
KREM i ELIKSIR DO ZĘBÓW
i UST

TLENOL-RA

Fabryka Rolek Papierowych

M. RERUTKIEWICZ

Warszawa, Długa 12, Św-Jerska 7-9)
Tel. 323-14.

POLECAJĄ:
Wszelkiego rodzaju rolki papierowe.

11 złotych i srebrnych medali!

FABRYKA ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH

przetworów chemiczno-farmaceutycznych i pracownia sterylizacyjna

R. STRZELECKI

Warszawa, ul. Kujawska Nr. 1. Tel. Nr. 48-90.

POLECA: **Plastry smarowane** zwyczajne i kauczukowe nieustępujące wyrobom zagranicznym. **Plasterek angielski** w różnem opakowaniu, przewyższający wyroby zagraniczne. **Plaster Tatrzański** na odciski. **Plaster kauczukowy** na szpulkach. **Plaster przepuklinowy** dziecięcy **„Capsicol“** (Empl. capsici perforat). **Plaster „Phapsia“. Kataplazmy** antyseptyczne. **Gorczyczniki** (synapizma). Papier **„Vlinsi“ i „Fayard et Gleyn“** Mouches de Milan. **Gazy i waty** opatrunkowe. **Opatrunki wyjałowione** (sterylizowane). Opatrunki dla wojska. **Bandarze. Bandarze** z zakończonemi brzegami (bez strzępów). **Bandarze dla larynkologji** z zakończonemi brzegami. **Bandaże** aseptyczne i antyseptyczne **dla ginekologji** z zakończonemi brzegami. **Gaziki** do operacji z zakończonemi brzegami. **Skrzynie** 1-szej pomocy (sanitarki) domowe, polowe, kieszonkowe. **Dostawy dla wojska, Kas Chorych, szpitali i instytucyj sanitarnych, państwowych i komunalnych.**

Warszawska Fabryka Wyrobów Gumowych

„WARGUM”

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, ul. Czerniakowska Nr. 84. Telefon 105-57

Wyrabia wszelkiego rodzaju tkaniny gumowe:
Na balony wojskowe
Na budy samochodowe
Na obicia samochodowe
Prześcieradła gumowe dla szpitali. Pojedyńcze i podwójne tkaniny na płaszcze.
Prześcieradła z czystej gumy dla szpitali.

Polskie Zakłady Chemiczne

„Nitrat”

w Warszawie

Mińska 25

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1872.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

M. Pozzi i P. Czernik

w WARSZAWIE, NOWY-ŚWIAT 18. TEL. 125-47

Sprzedaż i reperacja z dwuletnim poręczeniem, przy sklepie specjalna pracownia precyzyjnych robót.

Na żądanie reperacja w ciągu 24 godzin.

FIRMA EGZ. OD 1885 ROKU

FABRYKA KWASÓW

naturalnych-nastojowych i napoi gazowych

Józefa Kostkowskiego

pierwszego założyciela w Warszawie wytwórni kwasów chlebnych i owocowych

WARSZAWA, UL. DOBRA Nr. 18 (dom własny)

Telefon Nr. 529-49

Cukiernia Krakowska

Erazm Kleszcz i S-ka

w WARSZAWIE,

ul. Marszałkowska № 97a, róg Nowogrodzkiej

Telefon № 182-01

Pierwszorzędne wyroby własne.

Bank Handlowy

w Warszawie

Traugutta 7/9.

Pierwsza Krajowa Fabryka Medali

i nagród sportowych.

A. Nagalski

Warszawa, Bielańska 16

Tel. 23-21.

Prenumerujcie dla młodzieży

Czyn Młodzieży P. C. K.

ilustrowany dwutygodnik

Prenumerata roczna 8 zł. Konto w P. K. O. 10,540

Warszawa, Smolna 6.

GABINET **EOS** KOSMETYCZNY

Warszawa, Długa 18-14

PIEGI, plamy, zniszczoną cerę, znaki ospy i inne defekty usuwa się w ciągu pięciu dni.

DOBRA GÓRY

POCZTA PIŃCZÓW, WOJ. KIELECKIE

Józefa Dembińskiego

LANZ'A: traktory na ropę „30 kon. — BULDOG" młocarnie — bukowniki prasy do słomy

EBERHARDT'A: pługi — brony talerzowe — kultywatory do wszelkich traktorów,

DEHNE'GO: siewniki do zboża, buraków, nawozów sztucz. i wielorzędowe wypielacze

oraz WYROBY WŁASNE poleca

Dom Rolniczy Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza

H. MÜHSAM Spółka Akcyjna, Włocławek

ODDZIAŁ WE LWOWIE
KUTOWIECKA 1, TEL. 66-02

ODDZIAŁ W WARSZAWIE
MAZOWIECKA 7, TEL. 525-00.

ALFRED PESZKE

FABRYKA

TEKTURY SMOŁOWCOWEJ i ASFALTU

oraz krycie i konserwacja dachów

WARSZAWA, UL. ZAWISZY 8.

TELEFON 108-96

PRACOWNIA TOKARSKA

FISZEL LEWIN

Przyjmuje tokarskie roboty

WARSZAWA, UL. BONIFRATERSKA 29

NA RATY NA RATY

Karpowicz Wacław

WARSZAWA, MIODOWA 6

Telef. 152-20

Polecamy na sezon jesienny i zimowy palta damskie i męskie — garnitury, oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne.

OBUWIE

KSIĄŻKI ROSYJSKIE

sprzedaje

KSIĘGARNIA „PŁAMIA" wydawnictwo

Kupuje Antikwarjat.

WARSZAWA, NIECAŁA 4. TEL. 151-39.

Piekarnia Nowo-Udziałowa

SIENNICKI i S-ka

Warszawa, Solec 77. Telef. 408-10.

FABRYKA KORKÓW

B-cia BALICCY

WARSZAWA, DOBRA 27. TELEFON № 513-31.

BROWAR POLONJA

PIWO SŁODOWE

Warszawa, Grzybowska 71. Tel. 511-01.

Przemysł Precyzyjno-Optyczny „PEPEO"

Sp. z o. o.

WARSZAWA, OGRODOWA 3. TEL. 321-50.

Instrumenty optyczne, geodezyjne oraz pomoce szkolne i naukowe.

DRUKARNIA D. O. K. Nr. 1

WARSZAWA

UL. DŁUGA 15

Telefon 44-77

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie po cenach konkurencyjnych

Majątek Dobiesławice

poczta Koszyce, woj. Kieleckie

Zygmunta Ciszewskiego

Gospodarstwo Rolne

Majątek Paśmiechy

poczta Kazimierza Wielka, woj. Kieleckie

Wacława Karwackiego

Obora zarodowa bydła nizinnego czarno-białego i hodowla zbóż oryginalnych dla firmy „Selecta".

MAJĄTEK DOBRÓW

POCZTA SZYDŁÓW, WOJ. KIELECKIE

Mieczysława Głuskiego

Gospodarstwo rolne i plantacja buraków nasiennych

MAJĄTEK BOSOWICE

poczta Stopnica, woj. Kieleckie

Kwarczyńskiego Zygmunta

Gospodarstwo rolne i rybne.

J. DUDAŁO

Warszawa, ul. Widok 26, tel. 34-07

Szyby, Lustra,
Szkło Stołowe

Djamenty do szyb, tarcz szmerglowych, borowania, rysowania. Szlifiernia szkła, podlewnia luster. Okna inspektowe.

Majątek Antopol

poczta Padedwórze Włodawskie, woj. Lubelskie

Wacław Szcześniewski

Gorzelnia rolnicza i gospodarstwo rolne.

Egzystuje od 1898 r.

ZEGARMISTRZ

J. PAZDERSKI

Warszawa, ul. Bracka 9

Telefon 192-60

Nagrodzony medalami krajow. i zagran. Precyzyjna pracownia do naprawy najwięcej skomplikowanych mechanizmów.



Duży wybór zegarów, zegarków, i budzików pierwszorzędnych fabryk.

ZAKŁAD STOLARSKI

M. HERODEK

Warszawa, ul. Solec 77, tel. 160-48

Wielki Złoty Medal
P.W.K. w Poznaniu 1929 r.

Majątek Jachimowice

Poczta Koprzywnica

woj. Kieleckie

Bronisława Bronikowskiego

Gospodarstwo nasienne.

Majątek Ułanowice

Poczta Klimontów — Sandomierski

Stefana Chajęckiego

GOSPODARSTWO

Nasienne

Gorzelnia

Majątek Wyszmontów

Poczta Ożarów, woj. Kieleckie

Sukcesorów

Teresy Załęskiej

Hodowla owiec,

chmielnik i gorzelnia.

MAJĄTEK NIEMIENICE

Poczta Sadowie, woj. Kieleckie

BOLESŁAWA KOTKOWSKIEGO

Plantacja buraków

cukrowych

i gospodarstwo nasienne

Majątek Mierzanowice

Poczta Wojciechowice, woj. Kieleckie

Stanisława Piotrowskiego

Gospodarstwo rolne

z produkcją nasion

buraków cukrowych

MAJĄTEK PRZEPIÓRÓW

Poczta Opatów - Kielecki

MIECZYSŁAWA RYTLA

Obora zarodowa rasy nizinnej

czarno-białej.

Stadnina zarodowa koni pełnej

krwi angelskiej.

Majątek Podgajcze

Poczta Ćmielów, woj. Kieleckie

Michała Piotrowskiego

Gospodarstwo rolne

MAJĄTEK Skrzypaczewice

Poczta Koprzywnica,

woj. Kieleckie

Zabłocki Włodzimierz

CUKIERNIA

„ZIEMIAŃSKA"

Albrecht & Skępski

Warszawa

Ul. Mazowiecka Nr. 12, Tel. 22-72
Ul. Marszałkowska Nr. 114, Tel. 37-50

Poleca swoje słynne z dobroci wyroby cukiernicze.

Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń

Dyrekcja Centralna „*Vita*" w Warszawie

Warszawa, ul. Fredry 2.

Przyjmuje ubezpieczenia na życie od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej.

ZARZĄD: W. Braunstein, W. Hordliczka, Z. Romanit, H. Stiefel i Straesslé, St. Sławski.

DYREKTOR NACZELNY Stefan Gielg.

ODDZIAŁY i REPREZENTACJE:

Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Kielce, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno.

Reprezentacje i Ajentury w większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

Agence telegraphique POLONAISE

P-A-T

POLNISCHE Telegraphen - Agentur

POLISH TELEGRAPH AGENCY

CENTRALA

W WARSZAWIE, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 50

TELEFON Nr. 85-69

ODDZIAŁY:

w Krakowie, ul. Mikołajska 32, we Lwowie, ul. Rutowskiego 8, I p., w Poznaniu, ul. Skarbowa 7, w Łodzi, ul. Zielona 8, w Wilnie, ul. Magdaleny 2, pokój 24, w Gdańsku, Neugarten 27, w Bydgoszczy, Św. Trójcy 12b, w Toruniu, Szeroka 43, w Katowicach, Marjacka 1.

Korespondenci
we wszystkich stolicach świata.

Reprezentacja wszystkich oficjalnych i półoficjalnych agencyj informacyjnych świata.

Najszybsze i najdokładniejsze codzienne informacje ogólne, polityczne, giełdowe i sportowe z kraju i z zagranicy. Własna obsługa radjowa.

BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAMY

Telef. 87-55 i 85-58

Monopol na umieszczanie w pismach, wychodzących na terenie Rzplt. Polskiej ogłoszeń instyt. państwowych.

Reklama w opakowaniach wyrobów Państw. Monopolu Tytoniowego.

Dział sprzedaży wyrobów **Mennicy Państwowej** poleca artystycznie wykonane w bronzie i srebrze: medaljony prezydentów Polski, wybitnych pisarzy polskich, plakiety Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej i szereg innych, po cenach przystępnych (od zł. 2.—).

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.